



KURIER WILEŃSKI

DIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840

nr 216 (13250)

Czwartek, 6 listopada 1997 r.

ceną 1Lt

Na rok przyszyły

Nowa koncepcja budżetu

Minister finansów Algirdas Szemeta w środę w Sejmie stwierdził, że od budżetu roku przyszłego rozpocznie się realizację nowej koncepcji budżetowej, która stopniowo pozwoli przejść do kształtowania budżetu trzyletniego na szczeblu państwowym. Jak powiedział minister, już obecnie czyni się pierwszy krok w tym kierunku i kalkiem od nowa kształtuje się budżety samorządów.

Budżet państwowy roku 1998 od tegorocznego różni się i tym, że z 1,9 proc. do 1,6 proc. ogólnego dochodu zmniejsza się deficyt budżetu, szacowany na 695 mln Lt.

W budżecie 1998 r. nie będzie subsydiów z budżetu dla przedsię-

wzięciom, twierdzi minister finansów. Jak powiedział on, takie bezpośrednie subsydia pozostają tylko w rolnictwie.

Budżet jest ukierunkowany socjalnie - ciężar właściwy wydatków na oświatę, kulturę, naukę, inne potrzeby społeczne wzrasta z 29,5 proc. do 32,8 proc., czyli o blisko 500 mln litów.

W roku 1998 do budżetu narodowego zamierza się zebrać 9,192 mld litów dochodu, o 15,3 proc. więcej niż w tym roku.

Minister powiedział, że w roku 1998 nie będą zwiększane podatki, wzrosną tylko akcyzy na alkohol, benzynę i tytoń.

Ochrona środowiska

W ciągu ostatnich trzech lat Finowie przeznaczyli dla Litwy ponad 22 mln fińskich marek na przygotowanie i realizację projektów w dziedzinie ochrony środowiska. Dane te przytoczył wczoraj na konferencji prasowej fiński minister ochrony środowiska Pekka Haavisto.

W konferencji wzięli też udział: litewski minister ochrony środowiska Imantas Lazdinis, minister budownictwa i urbanistyki RL Algis Czaplikas oraz mer Szawel Alfredas Lankauskas.

Jak powiedział minister ochrony środowiska Litwy Imantas Lazdinis, wizyta fińskiego ministra jest poświęcona omówieniu planów współpracy na rok przyszyły, a przede wszystkim inwestycji w projekty w dziedzinie budowy oczyszczalni ścieków Kowna, Klajpedy i Szawel.

Najwięcej środków - 15 mln fińskich koron, przeznaczony się na finansowanie urzędów oczyszczających w Klajpedzie.

Pomoc Finów

Jak zaznaczył fiński minister, czyni się to nieprzypadkowo, Finlandia jest szczególnie aktualny problem ochrony wód Morza Bałtyckiego. Toteż rząd fiński zamierza aktywnie wspierać budowę oczyszczalni ścieków w dużych miastach.

1,7 mln dolarów USA, które Finowie przeznaczyli na budowę oczyszczalni w Szawlach, wykorzystuje się racjonalnie. Fińska firma konsultacyjna „Soil and Water” wykonają już znaczną część prac projektowych. Na początku nowego roku zostanie ogłoszony konkurs na wykonawcę robót budowlanych.

Pomoc Finów dla Litwy, która dąży do integracji z Europą, jest szczególnie cenna.

Gość z Finlandii podpisał także umowę z ministrem budownictwa i urbanistyki Litwy o współpracy w dziedzinie planowania zabudowy terytorialnej.

Danuta WOJTUSIAK

„Na Litwie grasują zombi”

Nie chodzi bynajmniej o zmartwychwstałych nieboszczyków znanych nam już dobrze z amerykańskich horrorów, lecz o tzw. zombizm społeczny.

O panującym w naszym państwie zombizmie społecznym podczas wczorajszej konferencji prasowej mówił członek opozycyjnej frakcji LDPP Povilas Gylys.

- Zombi społeczny to istota, która, czasem w dobrej wierze, jest wykonawcą zleceń woli innych ludzi - tak zdefiniował pojęcie profesor Gylys. - Zombi dzielą się na dwie kategorie - niszczyciele i tacy, którzy biernie akceptują niszczycielstwo. Do kategorii zombi przedstawiciel opozycji zaliczył m. in. grupę populiarnie zwaną „włózkowe berety”.

Povilas Gylys podkreślał, że grupy takich posłusznych zombi-niszczycieli formowane są przez polityków, którzy mają skłonności autokratyczne. Profesor Gylys uważa, że dziś nie ma na Litwie czystej demokracji.

Od 1 października ciepło - bez podatku VAT

Od 1 października mieszkańcy, rozliczając się za energię ciepłą, placą ustaloną przez dostawców ciepła ceną bez VAT, głosi uchwała rządu. „O zatwierdzeniu trybu częściowej rekompensaty (o wielkość VAT) dostawcom ciepła zwiększonych cen za energię ciepłą, stosowanych dla mieszkańców”.

Dostawcy ciepła od 1 października powinni dostarczać mieszkańcom rachunki za zużyta przez nich energię ciepłą bez podatku VAT.

Państwowa Inspekcja Podatkowa nie uszczępnia przez mieszkańców sumę zaliczy do dochodów budżetu państwowego, jako środki budżetu, przeznaczone na częściową rekompensatę wzrostu cen energii cieplnej dla ludności.

kratyczno-obywatelskiej atmosferze, panuje zjawisko zombizmu. Czesą mass mediów, prokuratura, MSW są „po stronie dobra”, pozostali „po stronie zła”. Jest to zjawisko szczególnie niebezpieczne w czasie prezydenckiej kampanii wyborczej. Zdaniem posła, zamiast otwartej politycznej gitemieńskiej walki odczuwamy polityczną presję i eskalację atmosfery strachu. Jako fakt takiej politycznej presji, przedstawił opozycyjnej frakcji wymienić działalność Rimantasa Pleikysa, szefa sztabu wyborczego Vytautasa Landsbergisa.

- Wszyscy wiemy, że pan Pleikys jest też ministrem łączności i informatyki - oświadczył P. Gylys. - Otoż dotarli do nas informacje, że w wielu miejscowościach listonosze tłumacząc zasady głosowania pocztą, dają też do zrozumienia, że kogo należy głosować. Tak więc przedstawiciel rządu wykorzystuje swoją polityczną władzę w celu agitacji na rzecz swojego kandydata.

Povilas Gylys twierdzi, że nie jest to przypadek osobno. Przytłumiał na przykład, że wiceprezident Sejmą Andrius Kubilius, mówiąc o deklaracjach majątkowych polityków, wymienił dochody przedstawicieli tylko jednej strony sceny politycznej. Jego zdaniem, świadczy to o próbie zdyskredytowania swoich politycznych konkurentów.

(Dokończenie na str. 2)

Targi „Lietuvizski baldai-97”

Dziś w gmachu „Litexpo” (Laisves al. 5) rozpoczęły się trzecie specjalistyczne targi „Lietuvizski baldai-97” (Litewskie meble 97). Organizatorami targów są: Centrum Wystawowe „Litexpo” oraz Stowarzyszenie Producentów Mebli „Mede”. Materiałnie i moralnie imprezę wspiera Ministerstwo Gospodarstwa i Leśnictwa.

Zdiesiejsze targi są dwukrotnie większe niż w roku ubiegłym. Uczestniczy w nich 105 firm, z czego 60 firm prezentuje gotową produkcję, reszta zaś drewno, tekturę, lakiery itp. Stało się dobrą tradycją, że już co roku biorą udział w wystawach takie firmy, jak „Vilniaus baldai kombinatas”, „Klaipedos baldai”, „Kauno baldai”, „Venta”, spółka „Narbutas ir Ko” i in.

Na tegorocznych targach po raz pierwszy nowe wzorce mebli przedstawia projektanci. Odbędzie się też konkurs na najładniejsze stoisko oraz na najlepszy komplet mebli. Zwycięzcy będą wyróżnieni specjalnymi nagrodami.

Producceni mebli dobrze rozumieją, że najlepszym sposobem do po-

POLSKIE LINIE LOTNICZE - POLISH AIRLINES



Dogodne połączenia z Wilna przez Warszawę do:

Aten, New York, Chicago, Los Angeles, Pekinu, Istambu, Tel Awiwu.

Wilno, tel. 26-08-19.



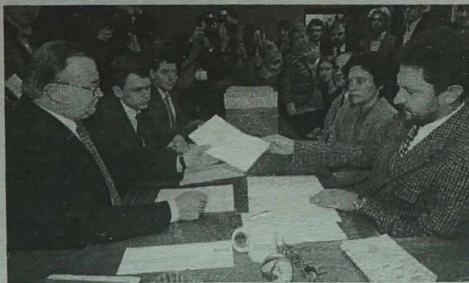
Produkcja żaluzji Sprzęt oświetleniowy Tel. 63-37-02, fax 26-10-36 Vytieno 20, Wilno

Kandydaci

V. Landsbergis i V. Andriukaitis - zarejestrowani

Przewodniczący Sejmu i kandydat partii Związek Ojczyzny (Konserwatyści Litwy) na prezydenta Vytautas Landsbergis w środę wręczył Głównej Komisji Wyborczej (GKW) podpisy i dokumenty, niezbędne do zarejestrowania kandydatów na przywódców kraju.

Aczkolwiek zgodnie z prawem pretendent ma zgłosić co najmniej 20 tys. podpisów wyborców, w środę wręczono aż 139294 podpisy wyborców, popierających kandydaturę przewodniczącego Sejmu. Obok podpisów przewodniczący Sejmu zgłosił deklarację swych dochodów i majątku oraz ankietę, zawierającą negatywne odpowiedzi na pytanie o pracy w służbach specjalnych innych państw. V. Landsbergis jako jedyny ze wszystkich kandydatów, wręczył GKW zaświadczanie o stanie zdrowia, wydane przez lekarza Wileńskiego Szpitala Uniwersyteckiego na Antokolu. Zawarte w nim dane, zdaniem szefa sztabu wyborczego V. Landsbergisa Rimantasa Pleikysa, są optymistyczne.



Jest on trzecim pretendentem, który wręczył GKW podpisy obywateli Litwy. Wcześniej wręczył je Arturas Paulauskas, a w dotychczas Valdas Adamkus. Dla zarejestrowania kandydata niezbędne jest zebranie 20 tys. podpisów.

V. Andriukaitis poinformował komisję, że ciągle jeszcze napływają listy z różnych rejonów Litwy i obiecał dostarczyć dodatkowo kilka tysięcy podpisów w czwartek.

Kandydat sojaldemokratów zapomniał zgłosić niezbędna dla zarejestrowania kandydatów deklaracje dochodów i majątku. Obiecał on dostar-

czyć ten dokument za kilka godzin.

W ankiecie kandydata o współpracy ze specjalnymi służbami zagranicznymi V. Andriukaitis wpisał słowo „nie”.

Po wręczeniu podpisów GKW poseł powiedział dziennikarom, że zauważył, iż procedura zbierania podpisów jest zbyt skomplikowana. Proponuje on znówelizowanie ustawy o wyborach prezydenta, umożliwiając osobom wspierającym na listach zbierania podpisów podawać numer paszportu, lecz istniejący w wielu dokumentach oficjalnych kod osobowy. (ELTA)

szukiwania nowych rynków są wystawy w kraju i za granicą. W styczniu tego roku trzy firmy uczestniczyły w międzynarodowej wystawie w Niemczech. Pomimo że dość skromnie wyglądała litewskie stoisko, nawiązały się już pierwsze kontakty, podpisano nawet kilka kontraktów.

Tegoroczna wystawa zorganizowana głównie z myślą o rodzimym nabywcy. Podstawowym celem naszych producentów jest zabezpieczenie wewnętrznego rynku we własnej produkcji ładne, wygodne i po maksymalnie dostępnych cenach meble.

Pomimo, że daleko nie wszystkie ceny są tu na średnią kieszek, jednak możemy się już poszczycić ładnymi i dość tanimi meblami litewskiej produkcji.

Nie oznacza to wcale, że meblarstwo nie ma trudności i własnych problemów, można je wiązać na pęczki. O tym jednak innym razem. Tymczasem zapraszamy do odwiedzenia wystawy, która jest czynna do 9 listopada włącznie od 10 do 18.

Julita TRYK

Kolejna akcja głodowa

W środę przy gmachu centralnym Kowieńskiego Uniwersytetu Technologicznego (KUT) akcję głodową rozpoczął pracownik tego uniwersytetu, 35-letni mieszkaniec rejonu koszedarskiego Vitalius Prascienius, informuje ELTA.

V. Prascienius żąda wykonania werdyktu Litewskiego Sądu Apelacyjnego, zobowiązującego kierownictwo KUT do przekazania jego rodzinie należących do gestii uniwersytetu jednopokojowego domu typu olickiego, w którym od roku 1989 mieszka jego rodzina.

Twierdzi on, że gdy w roku 1991 rodzina Prascieniusów zechciała ten dom sprywatyzować, nie otrzymała

zgody kierownictwa KUT. W związku z tym w 1993 r. po raz pierwszy zwróciła się do sądu. Po długich rozprawach sądowych, w maju br. Litewski Sąd Apelacyjny podjął przychylny dla jego rodziny decyzję. Na jej mocy kierownictwo KUT zobowiązane zostało do przekazania rodzinie V. Prascieniusów domu typu olickiego. Jak twierdzi jednak pracownik KUT, mimo żądań komorników, ta decyzja dotychczas nie została wykonana.

V. Prascienius, który w namiocie obok gmachu KUT koszem bezpłatnego urlopu rozpoczął akcję głodową, wspierają jej żona, 10-letni syn i 7-letnia córka.

Kurierem

● W środę rano na plaży w Melnragie trwał wydobycie uzgryzłego w piasku szwedzkiego statku „Debera”. W ciągu minionej doby sytuacja bynajmniej się nie zmieniła. Przypominamy, że we wtorek w noy udało się obrócić ten statek o 20 stopni w lewo - w stronę morza.

W centrum koordynacyjnym morskich poszukiwań i ratownictwa poinformowano, że prace ratownicze trwają, 4 holowników usiłują wyciągnąć statek, aczkolwiek we wtorek holownikowi „Venit” w odkopywaniu kadłuba „Debery” przeszkodziły pogorszone warunki atmosferyczne. Zdaniem specjalistów, dzięki takiemu zabiegowi szczyt udaloby się sciągnąć statek z mielizny.

● Rada Narodowego Radia i Telewizji postanowiła rozpisć konkurs na stanowisko dyrektora generalnego NRTV.

NRTV pozostala bez dyrektora, gdy dziesięćkrotnie Vytautas Kvietauskas, który z wyroku sądu wrócił na to stanowisko, złożył rezygnację. A kierownik telewizji Arvidas Iglins, w powołaniu V. Kvietauskasa, został zwolniony.

Obecnie obowiązki szefa NRTV tymczasowo pełni zastępca dyrektora generalnego Algirdas Trakimavičius.

Jak informuje dziennik „Respublika”, 10 z 14 członków NRTV na wtorok w posiedzeniu głosowało za rozpisaniem nowego konkursu. Jaki poprzednio, pretendenci na Wileńską Pocztę Główną mogą wysłać dokumenty „Poste restante”, zaadresowane do przewodniczącego rady NRTV Rimantasa Gučasas.

Dokumenty z Poczty Głównej zostaną zabrane 25 listopada. Ze zgłoszeniami pretendentów członkowie rady mają się zapoznać do 2 grudnia.

● W przyszłym roku zamierza się zrezygnować z wpisu w paszportach obywateli o stałym miejscu zamieszkania.

We wtorek Sejm, zmieniając i uzupełniając przepisy o paszportach obywatela Republiki Litewskiej, przyjął następującą uchwałę protokołową. Głosi ona, że do paszportów obywateli wpis o stałym miejscu zamieszkania będzie dokonywany nie dłużej niż do 1 lipca 1998 r. Do tego jednak czasu ma być przygotowany projekt ustawy o deklarowaniu miejsca zamieszkania.

W znalezionych przepisach o paszportach obywatela rezygnuje się ze stempla ważności paszportu za granicą. Czas ważności paszportu za granicą jest zgodny z czasem ważności paszportu.

● Służba prasowa rządu rozpowszechnia oświadczenie „O próbach oszustwa pod pretekstem rzekomego reprezentowania władzy”.

W oświadczeniu stwierdza się, że niektóre osoby, dopuszczając się przestępstwa, pod pretekstem rzekomych porozumień z przedstawicielami władzy, proponują pomoc w unikaniu kar podatkowych, wyegzekwowaniu długów od przedsiębiorstw państwowych bądź spółek, w wygraniu konkursów na prywatyzację lub zakup publiczny, żądając za to niezgodnego z prawem wynagrodzenia. Przed kampaniami wyborczymi różnie ilość przypadków takich oszustw.

Rząd prosi o informowanie Służby Badań Specjalnych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (Jakszto 6, tel. 61-49-05), bądź komisji „Czystych rąk” (tel. 62-88-10) o takich niezgodnych z prawem czynach.

● Wizyta na Litwie wczoraj rozpoczął minister stanu Wielkiej Brytanii Doug Henderson, koordynujący sprawy europejskie w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

W ciągu dwudniowej wizyty w Wilnie przewidziane są jego spotkania z przewodniczącym Sejmu litewskiego Vytautasem Landsbergisem, premierem Gediminasem Vagnoriusem, przewodniczącym sejmowego Komitetu ds. Europy Andriusem Kubiliusem oraz wiceministrem spraw zagranicznych Algimantem Rimkunasem.

„Na Litwie grasują zombi”

(Dokończenie ze str. 1)

- Dlaczego przedstawiciel sztabu wyborczego A. Paulauskasa Juszkus musi się tłumaczyć ze swoich 100 tysięcy litów, a pan Landsbergis, którego deklaracja opiewa na podobną kwotę, przy tym częściej jego oszczędności ulokowana jest za granicą, z niczego tłumaczyć się nie musi? - pytał Povilas Gylys.

Posel uważa, że obecna ekipa rządząca wykorzystuje też swoje stanowisko i państwowe pieniądze w celu zainwestowania własnych interesów politycznych. Jako przykład wymienił wprowadzone od 1 listopada (czyli przed wyborami) podwyżki niektórych pensji i ustawę o kompensacie utraconych oszczędności. „Nie wiadomo, czy i kiedy do tego dojdzie, ale poprzez obietnice, szczególnie przed wyborami, można zyskać przychylność obywateli” - ironizował Povilas Gylys.

Paulauskas przed wyborem: albo socjaliści, albo liberałowie

Wczoraj swoje poparcie dla kandydata na prezydenta Arturasa Paulauskasa zadeklarowała niewielka Litewska Partia Socjalistyczna. Socjaliści twierdzą, że dokonali takiego wyboru nie tyle ze względu na program Paulauskasa, ile na jego popularność.

Jednak decyzja socjalistów jest nie do zaakceptowania dla popierających A. Paulauskasa liberałów. Liberałowie, jak pamiętamy, z wielkim trudem pokłonnili gorzką „pigulkę” w postaci poparcia ich kandydata przez LDPP, a teraz jeszcze socjaliści... Podczas wczorajszej konferencji prasowej przewodniczący sejmowej frakcji reform liberalnych Alvydas Medalinskas oświadczył, że Związek Liberałów zwrócił się do Paulauskasa z prośbą, a nawet żądaniem odejścia się od socjalistów.

Dzisiaj Zarząd Związku Liberałów ma zamiar zapoznać się z programem wyborczym Arturasa Paulauskasa. Jeżeli program ten będzie dostatecznie liberalny, Zarząd tylko potwierdzi decyzję Rady ZL o poparciach dla Paulauskasa. Jeżeli nie - być może zostanie zwołane kolejne posiedzenie Rady, która zdecydować, czy ma dalej popierać Paulauskasa, czy też mu to poparcie cofnąć.

Liberałowie nie uważają, że Arturas Paulauskas jest, jak niektórzy sugerują, prezydentem mafijnej oligarchii. Przypomnieli, że przed udzieleniem poparcia Arturasowi Paulauskasowi zwracali się do konserwatystów z prośbą, by ci, jeżeli dysponują jakimiś dowodami kompromitującymi tego kandydata, zapoznali z nimi Związek Liberałów.

- Czekaliśmy dwa miesiące i nikt nam takich dokumentów nie przedstawił - oświadczył przewodniczący frakcji reform liberalnych. Tym niemniej Alvydas Medalinskas zapewnił, że gdyby wypłynęły jakieś dowody kompromitujące popieranego przez nich kandydata, ZL wycofa mu swoje poparcie. - Ale to dotyczy nie tylko nas i Arturasa Paulauskasa, może to spotkać każdego kandydata - powiedział przewodniczący frakcji liberałów.

Lucyna POWIĄD

O sobie i swym narodzie

Życiorys polityczny V. Landsbergisa „Przełom nad Bałtykiem”

We wtorek wieczorem w Litewskim Domu Twórców odbyła się promocja książki przewodniczącego Sejmu litewskiego prof. Vytautasa Landsbergisa „Przełom nad Bałtykiem”.

Ta książka autobiograficzna pierwotnie przeznaczona była czytelnikom zagranicznym: w latach 1992-1993 miało ją wydać wydawnictwo francuskie, ale po jego upadku dopiero niedawno ukazała się w Niemczech, w tym roku przedstawiona została na targach książki w Lipsku.

Obecnie uzupełniona książka V. Landsbergisa wydana oficyna „Vaga”.

W książce „Przełom nad Bałtykiem” z podtytułem „Życiorys polityczny” mamy polityk pisze o skomplikowanej drodze narodu do niepodległości, analizie pokojowe wyzwolenie Litwy, opisyuje decydujące wydarzenia w historii nowej Litwy od nocy 13 stycznia 1991 r., która, według określenia autora, „wstrząsnęła sumentem świata”, do roku 1994. Rozwój państwa i społeczeństwa odzwierciedla też opisana w książce historia rodziny.

Wydanie zilustrowane jest zdjęciami z archiwum prywatnego oraz fotokonkretami agencji ELITA, pracami fotoreporterów litewskich i zagranicznych, jak również karykaturami i prasy zagranicznej.

„Najciekawiej jest mi czytać dokumenty. Gdy dokumenty trzeba objaśnić, to wtedy już powstają pamiętniki”, powiedział podczas promocji V. Landsbergis. (ELTA)

Poszukują pracy...

**Kobieta (58 lat) poszukuje pracy (może być sprzedawczynią w sklepie lub w kiosku).
Tel. 77-34-15**

Kronika policyjna

Jak podaje dział Sztabu Informacji MSW RL, 4 listopada br. w kraju zanotowano 154 przestępstwa, w tym: 2 zabójstwa, 2 obrażenia ciała, 13 chuligańskich ekcesów, 3 rabunki, 134 kradzieże. Skradziono 15 samochodów, znaleziono - 7.

Zanotowano 20 wypadków drogowych i 8 pożarów. Znalezione zwłoki 1 osoby. Zatrzymano 44 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Nieoczekiwane spotkanie

5 listopada około godz. 01 min. 40 do kowieskiego KP Centrum zwrócił się S. i zawiadomił o tym, że 4 bm. około godz. 20 min. 40 na 5 piętrze klatki schodowej domu przy ul. Vytautasa zobaczył 3 młodych ludzi, wychodzących z jego mieszkania. S. wyostał pistolet-revolver, przystosowany do strzelania strumem i kazał im się nie ruszać. Młodzi mężczyźni próbowali uciec, wtedy S. wystrzelił. Biegając, jeden z nich uderzył S. kijem po głowie i zaczął go kopać nogami. S. oddał 2 wystrzały, ale podejrzani faceci zdołali zbiec.

Udało się obronić

Mieszkańca Powiatu Arturas Maminskas musiał stać zdecydowanie opór rabusiowi, który napadł na niego

na szosie Poznań-Warszawa, podczas, gdy ob. Litwy zmienił kolko swego samochodu. Napastnik, grożąc pistoletem, zabrał mu 130 zł., 10 niemieckich marek i prawo jazdy. Jednak A. Maminskas zdołał rozbroić bandytę i odzyskać odebrane mienie, chociaż napastnik zdołał uciec. Policia w Słupcach poinformowała Konsulat Generalny RL w Warszawie o tym, że odważny mieszkaniec Poswola odebrał rabusiowi revolver marki „Walter”, 7 nabo i policyjne „banana”.

W Rosji obrabowano litewskich handlowców

We wtorek w nocy, w ułrskim mieście Jekaterinburg został obrabowany autokar wiozący handlowców z Litwy. 6 nieustalonych przestępców, z których jeden ubrany był w mundur milicjanta,



Uroczystości Opieki MB Ostrobramskiej

W tym roku uroczystości Opieki Matki Bożej Ostrobramskiej odbędą się w dniach 8-16 listopada. Rozpoczną się one w sobotę, 8 listopada o godz. 17.00. Porządek nabożeństw w jez. polskim następujący: w kaplicy o godz. 7.00, w kościele św. Teresy o godz. 9.00, 13.00 i 17.00. W poniedziałek, 10 listopada w kaplicy o godz. 14.00 będzie odprawiona Msza św. z udziałem gości z Grodna - aluminiów i wykładowców Seminarium Duchownego. We środę, 12 listopada

o godz. 15.00 będzie sprawowana Msza św. w intencji dzieci, natomiast we czwartek 13 listopada o godz. 15.00 w intencji młodzieży, 16 listopada, w niedzielę w uroczystości Matki Boskiej Ostrobramskiej o godz. 13.00 Mszę św. będą celebrowali biskupi Litwy. Znajdmy czas, by pójść na nabożeństwo szczególnie poświęcone Matce Miłosierdzia w Ostrej Bramie prosząc Ją o Opiekę i wstawianictwo. J.L.L.

Fot. Robert Lewicki

Nowiny wileńskie

Nowe ceny na wodę i ogrzewanie

Chyba po raz pierwszy (przynajmniej za ostatnie lata) piszemy o zmniejszeniu cen, gdyż dotychczas rosły one jak grzyby po deszczu. A mówiąc o cenach, mamy na myśli wodę gorącą i ogrzewanie. Tu możemy uciecszyć wilniam, gdyż ceny zmniejszono o 13 proc. Za metr sześcienny wody gorącej obrabuje placimy nie 10,06 ct, lecz 8,83 ct. Mniej placimy też za ogrzewanie. Obecnie jedna kilowatogodzina kosztuje 9,88 ct., było zaś 11,66 ct. Ile będzie kosztować ogrzewanie metra kwadratowego powierzchni, w Sieciach Ciepłych nieestety nie dano nam konkretnej odpowiedzi.

Z rejonu na scenę zawodową

Koncert, który się odbył wczoraj na scenie Akademii Muzycznej, był nietypowy, gdyż zazwyczaj występują tu zawodowi muzycy, albo słuchacze uczelni muzycznych. Tym razem przybyli tu muzycy z Litwy z Szyr-

wint i Wikomierza, którzy zaprezentowali melodie ludowe z tych stron.

Czy będzie

podpisana umowa?

Zupełnie niedawno w Wilnie podejmowaliśmy delegację z Warszawy, z prezydentem tego miasta na czele. Wtedy omówiono plany pracy na przyszłość. Zagadnienie kontaktów między naszymi obu miastami wczoraj było omawiane wśród innych na kolejnej sesji Rady Miejskiej. Poruszono 14 kwestii, do których wrócimy w numerze jutrzejszym.

Uroczyny obchodzi „Raganiuke”

Teatr dziecięcy „Raganiuke”, który istnieje przy Pałacu Uczniów i Dzieci na dzień swego urodzin 8 listopada przygotował wesoly program, który zaprezentuje kolejno dwa dni (sobota i niedziela, godz. 13). A 30 listopada placówka ta wystawi swój spektakl, na który, jak zwykle, oczekuje swego małego widza.

Helena GLADKOWSKA

zatrzymano autokar na przedmieściu „Ikarus”, należącym do pewnej litewskiej spółki turystycznej, jechało 9 obywateli Litwy, 6 z nich - handlowcy, 2 kierowców i przewodnik turystyczny. Napastnicy byli ubrzeni w noże i strzelbę z krótką lufą. Po związaniu pasażerów, skierowali autobus na polną drogę, gdzie przeladowali towar do swego samochodu, następnie zabrali pieniądze - około 20 mln. rubli, czyli w przybliżeniu około 34.000 USD. Przystępować poszukuje się.

Samobójstwo?

4 listopada około godz. 9.00 w lesie w pobliżu wsi Kurkuczai (rej. trocki) znaleziono zwłoki karawego wcześniej zdrajcy za rabunek R. Gumbevičiusa. Denat miał ranę postrzałową głowy. Obok zwłok znaleziono broń palną własnej produkcji, przystosowaną do strzelania nabojami budowlanymi. Podejrzewa się samobójstwo.

Do pożaru nie doszło

We wtorek, około godz. 19 min. 30 na skrzyżowaniu ul. Laivesis i ul. Paszliaczki zderzył się dwa samochody - prowadzony przez Irene Daugielne - VAZ 2103 i należąca do firmy K. Bielskisa cysterna samochodowa Renault-310, wioząca 33,5 m. sześć ben-

zyny marki AK-95. Podczas wypadku ludzie nie ucierpieli, jednak na skutek uderzenia został uszkodzony kurek w cysternie i 1,36 m. sześć benzyny wylało się na jezdnię. Z powodu tego, że mógł powstać pożar i nawet wybuch, na miejsce krąży przyjechało 5 samochodów strażackich. Przybyli również funkcjonariusze policji drogowej i publicznej, pracownicy Ministerstwa Ochrony Środowiska, kierownictwo Departamentu Ochrony Przeciwpowarowej. Strażacy pokryli zalaną część jezdni pianą, a uszkodzoną cysternę odholowano na stację benzynową przy ul. Ukmerges. Tutaj resztki benzyny przepompowano do zbiornika. Podczas pracy likwidacyjnej ucierpił strażak V. Szeuskas, któremu benzyna trafiła do oka. Poszkodowanego odwieziono do szpitala.

Około godz. 23 min. 30 wszystkie prace likwidacyjne zostały zakończone. Przyczynę wypadku ustaliła policja drogowa. Pracujący na miejscu zdarzenia strażacy są wdzięczni funkcjonariuszom policji, którzy zapewnił porządek i ochronę miejsca wypadku podczas likwidacji skutków wypadku. Najmniejsza iskra mogła spowodować wielki pożar, którego skutki mogły być nieobliczalne.

Przygotowała I. L.

Komunistka - wbrew tradycji - nie szkaradna

„Zdziwiła się szczerze, gdy mi z tego, ni z owego zadzwonił do niej Witkacy, którego osobie nie znała - był z „innego” świata, bo nie z jej - komunistycznego. Powiedział, że chciałby namalować jej portret, ponieważ ona bardzo go intryguje. „Komunistki są na ogół stare i szkaradne, pani natomiast jest delikatna, przepiękna blondynka w moim typie” - mówił.

Elżbieta Szemplińska-Sobolewska, powieściopisarka, poetka świętej rewolucji październikowej witała z wielką czcią i nabożnością. Wpisała się do historii literatury działanością w tzw. „aktywie lwowskim” organizującym kulturę na ziemiach polskich włączonych po 17 września 1939 roku do Związku Sowieckiego, a także wierszami w osławionym „Czerwonym Sztandarze” gloryfikującymi „wrzesień wyzwolenia”, „ożyźniący sierpa i młota”, opluwającymi natomiast „Polskę jaśniepanów teroru i krwi”.

Już przed wojną publikowała w pismach KPP i PPS, związana była z Broniewskim, Stawrem, Wasilewską i tu nagle... Witkacy! Choć w jej świecie uważano go za wariata i dziwaka, zgodziła się - propozycja dość jej pochlebna. Umówiła się w jego pracowni, gdzie przywozła ze sobą - jak sobie zazwyczaj - laskę i to trochę już przez nią używaną. Miało to niby wydobyc jakiegoś fluidy.

Zrobił jej szybko dwa portrety. Pierwszy z nich, jak sam powiedział, miał przedstawiać ją jako polską Dolores Ibarruri prowadzącą lud na barykady. Nad głową - czerwona aureola z ognia i płomieni, cała w tonacji czerwonej, energicznej, kategorycznej wyraz twarzy. Podobne portrety współczesnych skomunizowanych ubeków-dzieciwek malują dzisiejsi malarze, portrety te odnoszące się do tzw. sztuki totalitarnej cieszą się ogromnym wzięciem.

Powiedział jej również, że widzi



ją niejako w dwóch osobach - nie tylko jako zawziętą komunistkę, ale także jako piękną kobietę. I zrobił jej portret drugi, tzw. „wylizany” - słodki i lagodny.

Choć Broniewski, Stawar i Wasilewska uważali go właściwie za wariata, bardzo jej jednak zadrościli. Portretował bowiem ówczesny, liczący się Parnas, tak, że też by pewnie chcieli, ale wybrał tylko ją! Mówił jej zresztą, że wrócić na pewno zdystansuje Wasilewską, bo w odróżnieniu od niej ma jeszcze i urodę.

Elżbieta Szemplińska po wybuchu wojny razem z mężem, dziennikarzem Zygmunt Sobolewskim, uciekła przez zieloną granicę do „rodziny mirawoło proletariata”. Przed wyjazdem oddała na przechowanie rodzinie swój portret „Dolores” namalowany przez Witkacego. Spalił się on razem z całym domem w Warszawie wysadzonym przez Niemców w 1943 roku.

Natomiast portret „wylizany”,

nazwany „Lagodna” zawiozła do matki na Mokotów, gdzie przetrwał przez wszystkie okupacje, powstanie. Jest obecnie w Muzeum Literatury.

Ze Lwowa ewakuowaną ją z mężem w głąb Rosji, do Samarkandy, Kubyshzewa, Taszkentu. „Przeszła wszystko, co można tam było przejść - głód, nędzę, ciężką chorobę, śmierć pierwszorodnego syna. W 1944 wróciła z mężem do Polski z I Armią i szybko wysłano ich - jako „wyprobowanych towarzyszy” - na placówkę do Luksemburga”.

Tak jak wielu innych, odmówili powrotu, odbowali urzędzić się na Zachodzie we Francji, potem w Maroku i w Casablance. „Oni” jednak nie zapamiętali o zemście. W 1951 roku mając wypłynąć statkiem do Włoch i już nie wrócił, zginął w „nieujawnionych okolicznościach”.

„Robiła wszystko, żeby jej wyjaśnić i w końcu hiszpański „Czerwony Krzyż” odpisał, że między skałami na morzu znaleziono niezidentyfikowane ciało, które pochowano jako N.N. Pojechała do Hiszpanii, doprowadziła do ekshumacji, identyfikacji, pochowała go po wtórnie, tyle że z nazwiskiem.

Chciała urzędzić się także w Paryżu - malowała, kleiła koperty, a w sumie - biedowała. Po latach starań, pomocy Putramenta, Brezy, Miłosa (Czesława), po 1956 roku pozwolono jej wrócić do kraju, zaczęto wydawać. Pisała już jednak tylko o miłości, Warszawie, wojnie. Malowała dzieci, koty, krzyże, Madonny z dziećmi - stała się wierzaczką”.

Na podstawie książki Joanny Sieleckiej „Mahatma Witkac” opracowała **ALWIDA ROLSKA**

NA ZDJĘCIU: portret nie szkaradnej komunistki Elżbiety Szemplińskiej-Sobolewskiej namalowany przez Stanisława Lenegosa Witkiewicza (Witkacego) w 1935 roku; „lagodna” miała wtedy 25 lat.



Stanisław KRAJSKI

Księżna DIANA i agonia Europy

napisane po śmierci Lady Di

Pomagała mi wspierać biednych, a to najpiękniejsza rzecz. Nie prętnie stać być mi bliska.

Matka Teresa z Kalkuty bezpośrednio po śmierci Księżnej Diany, dzień przed swoją śmiercią

Oziębłość królowej

Mijały kolejne dni po śmierci księżnej Diany, a królowa i pozostała część rodziny królewskiej nie dawali żadnego znaku życia tak, jakby nie się nie zdarzyło. Lady Di zmarła nad ranem w niedzielę, 31 sierpnia 1997 roku. W czwartek następnego tygodnia rodzina królewska przebywała nadal w swojej szkockiej rezydencji w Balmoral i do tego dnia nie złożyła hołdu zmarłej. Buckingham Palace był jedynym budynkiem publicznym w Londynie, nad którym nie powiewała flaga narodowa ściągnięta do połowy masztu (znak żałoby). Na tym maszcie flagi w ogóle nie było, co oznaczało po prostu, że w Londynie nie ma rodziny królewskiej. Z kolei w zamku Balmoral, umieszczona była na szczyście masztu, co po prostu oznaczało, że rodzina królewska w tym momencie w nim zamieszkuje.

Brytyjczyce przyjęły te wszystkie znaki jako znaki nieuczulości i obojętności rodziny królewskiej. Cała praktycznie brytyjska prasa zarzuciła jej, że

79

„kompletnie rozminęła się z nastrojem żałoby”. „The Time” napisał: „Są w historii każdej instytucji momenty, kiedy jej reguły są mniej ważne niż jej racja istnienia. Dla rodziny królewskiej nastal ten moment”. Z każdym dniem wzrastał żal Brytyjczyków z powodu takiej reakcji dworu i mnożyły się oznaki społecznego niezadowolenia z tego faktu.

W czwartek wieczorem królowa Elżbieta II uznała, że już w sposób wystarczający dała całemu światu do zrozumienia, jaki był jej stosunek do Lady Di i jaki jest jej stosunek do niedzielnej tragedii. Sekretarz prasowy rodziny królewskiej poinformował prasę, że królowa już krótko złoży oficjalne oświadczenie i w piątek wieczorem wystąpi w radiu i telewizji.



„The Independent” stwierdził głosem swojego publicysty, że „Windsorowie zachowują się tak, jakby pod bramami Pałacu Buckingham miała miejsce rewolucja. Mogą mieć rację”.

„The Independent” mógł tak napisać, ponieważ od kilku dobrych lat mno-

80

żyły się w Wielkiej Brytanii głosy podważające dalszy sens istnienia monarchii. Pojawienie się tych głosów i pewien publiczny dla nich pokłask wiązane były przez wiele osób, także z rodziny królewskiej, z zachowaniami księżnej Diany. Jednak rewolucji, która mogła nastąpić po jej śmierci, nie można by już przypisywać jej osobie. Rodzina królewska byłaby tu winna sama sobie. Rodzina królewska, która od setek lat miała „we krwi” poczucie władzy nad wszystkimi ludźmi zamieszkującymi Wyspy Brytyjskie, została tym razem, grzesząc kolejną raz, w XX wieku, upokorzona. Przypomniano jej, że jest na marszu i łasce społeczeństwa i że to społeczeństwo może obrócić się przeciwko niej.

Królowa Elżbieta II ugięła się pod tą presją, ale w sposób właściwy dla władcy. Nie ugięła się bowiem do końca. Cofnęła się tylko o jeden krok i faktycznie nie zrobiła tego, czego oczekiwała od niej większość jej poddanych.

Królowa Elżbieta wystąpiła więc w piątek w radiu i telewizji, i wygłosiła czterominutowe przemówienie. Było to pierwsze od czterdziestu lat jej wystąpienie transmitowane na żywo. Sam fakt wystąpienia przed širokami masowego przekazu był już znaczący (poza rutynowymi przemówieniami Elżbieta II występuje z mową jedynie na otwarcie sesji Parlamentu i w Boże Narodzenie). Przemówienie królowej było wyjątkowo dramatyczne. Elżbieta II powiedziała: „Diana była niezwykłą osobą, a jej strata jest dla nas wszystkich wielkim ciosem”. Charakteryzując tę niezwykłość Lady Di, powiedziała jednak tylko: „Szanowałam ją i podziwiałam za jej energię i zaangażowanie dla innych, a zwłaszcza za poświęcenie, z jakim zajmowała się swoimi dwoma synami, Williamem i Harrym”.

Królowa pochwaliła więc księżną Dianę za te działania, których, i tylko których od niej, jako od matki królów, oczekiwała. Diana Spencer miała urodzić syna, a jeszcze lepiej synów, zając się ich wychowaniem, podając, jak to jest w zwyczaju kobiet z rodziny królewskiej, pewne działania charytatywne i pokazując na oficjalnych uroczystościach swą uśmiechniętą twarz. Na pierwszym miejscu, tak wtedy, jak i teraz, Elżbieta II postawiła sprawę wychowania dzieci.

Cdn.

81

Nasze realia

12,5 tys. rodzin potrzebuje wsparcia

Na śródomowym posiedzeniu żądu zaproponuje się zaoprobowanie projektów ustawy Republiki Litewskiej o opiece nad dziećmi, ustawy o trybie wcielania w życie tej ustawy oraz ustawy o nowelizacji i uzupełnieniu artykułów 4, 5 i 9 ustawy o zasiłkach państwowych dla rodzin wychowujących dzieci oraz zgłoszenie ich do rozpatrzenia Sejmowi.

Według danych Ministerstwa Opieki Społecznej i Pracy, na dzień 1 lipca br. w kraju zarejestrowano 12,5 tys. rodzin nieopieczonych. Na ewidencji służb ochrony praw dzieci w ubiegłym roku figurowało 3391 dzieci, pozbowanych rodzicielskiej opieki. Poszczególne osoby, rodziny oraz instytucje opiekuńcze organizacji pozarządowych sprawują opiekę nad 7 tys. dziećmi.

Projekt ustawy o nowelizacji i zmianie artykułów 4, 5 i 9 ustawy o zasiłkach państwowych dla rodzin wychowujących dzieci postuluje, by osobie bądź porządkowej instytucji opieki, wyznaczanej na opiekuna dziecka bez rodziców, zwiększyć zasiłek na utrzymanie dziecka z 1,5 MS do 4 MS.

Na ten cel dodatkowo potrzeba 48 mln Lt rocznie.

(ELTA)

Kronika kulturalna

„Mozaika” - to pamięć o zabytkach

Jan Wiesław Krasnodębski (Warszawa) podjął się rzeczy niezwykle wartościowej i bez wątpienia trudnej - utrwalenia na zdjęciach zabytków ziem południowo-wschodnich dawnej Rzeczypospolitej. Tych, rzecz naturalna, które przetrwały liczne nawałnice dziejowe, czasem zachowały się za ledwie w stanie szczątkowym. Na pierwszy ogień poszły tereny dzisiejszej Ukrainy. J. W. Krasnodębski zrobił tam 11 tys. fotografii. 180 z nich przywrócił do Wilna - wszystkie kolorowe i z zaprezentowanymi w Instytucie Polskim w Wilnie (wernisaż odbył się wczoraj).

Kolejny etap utrwalania zabytków będzie przebiegał na terenach dzisiejszych Białorusi i Litwy. Zresztą, jeśli chodzi o te ostatnia, fotografik jest już na etapie wstępnych prac. W ciągu ponad tygodniowego pobytu w Wilnie utrwał na bieżąco sporo obiektów zabytkowych. Prace te zamierza kontynuować.

Giedre Kaukai i jej uczniowie

Kiedys w wywiadzie dla naszego dziennika ta znakomita śpiewaczka powiedziała, że jej marzeniem jest praca pedagogiczna i przygotowanie solistów, którzy godni będą tradycji litewskiej opery narodowej. Tak się stało, że w 30-lecie działalności scenicznej artystki zmieściła się też praca w charakterze docenta klasy śpiewu Akademii Muzycznej Litwy.

Wychowała całą plejadę dobrze zapowiadających się wykonawców. Z niektórymi z nich wystąpi właśnie na koncercie z okazji jubileuszu.

Koncert 30-lecia działalności twórczej odbędzie się w przyszły piątek w Wielkiej Sali Filharmonii Narodowej. Jubilatka zaprezentuje się ze swoimi uczniami - Jurate Vizbarite, Liną Lekesziute (obie sopran), Ritą Novikaitė (mezzosopran), Arunasm Štarkaitem (baryton). W programie - Britten, De Falla, Donizetti, Gounod, Puccini, Pergolesi i in., a także kompozycje litewscy - Gruodis i Bajoras.

Kupując pocztówkę - pomóżesz dziećmi

UNICEF - organizacja międzynarodowa powołana w 1946 roku przez Zgromadzenie Ogólne ONZ - jako cel na podnoszenie na świecie stanu zdrowotności, wyżywienia i warunków życiowych dzieci. Aby realizować to szczerne założenie, m. in. emitowane są różnorodne widokówki i pocztówki. Planowane są ich sprzedaży przeznaczane są na potrzeby dzieci. Zbliżają się Święta Bożonarodzeniowe i z tej okazji dotarły do różnych miast świata, w tym także do Wilna, okrojone pocztówki. Są to bardzo często reprodukcje wybitnych dzieł sztuki najznakomitszych artystów przeszłości a także ustawy współczesne. A zatem, kupując taką kartę, każdy z nas wniesie skromną cegiełkę w realizację humanitarnych celów UNICEF-u.

H.J.

Na marginesie II Konferencji Naukowo-Technicznej zorganizowanej przez STIP

Obecnie Litwa rozporządza potencjałem energetycznym znacznie przewyższającym jej wewnętrzne zapotrzebowanie. Tak, przy zapotrzebowaniu mocy (maksymalnym) rzędu 2 mln kwł moc rozporządzalna systemu energetycznego wynosi 5,8 mln kwł, czyli prawie trzy razy więcej.

Przy możliwości wyprodukowania 30 mld kilowatogodzin (kWh) rocznie, jej zużycie wewnętrzne wynosi nieco ponad 11 mld, a eksport energii w ubiegłym roku osiągnął maksymalnie 5 mld kWh. Moce ciepłownicze (scenarizowane) są w stanie wyprodukować 20 milionów Gkal energii cieplnej, a jej zużycie ustabilizowało się na poziomie 14 milionów Gkal. Taka, historycznie uwarunkowana sytuacja, którą odziedziczyliśmy w spadku po systemie gospodarki planowej, ma dwojakie następstwa. Z jednej strony nadmiar mocy obciąża kosztą produkcji energii, lecz z drugiej strony, nie mamy kłopotów z niedostatkami energii i związanymi z tym ograniczeniami.

Najbardziej nurtującym społeczeństwo problemem energetycznym jest kwestia tarif na energię. Litwa jest jedynym krajem postsocjalistycznym (z wyjątkiem krajów Wspólnoty Państw Niepodległych) który, przechodząc na tory gospodarki rynkowej, zachował w energetyce system planowo-dyrektywny w najgorszym jego wydaniu, tzn. ze sztucznym utrzymaniem tarif na energię poniżej kosztów jej wytwarzania. Przy tym wokół tych spraw narosło tyle zakłamania, że zwykły obywatel nie może się w tym zorientować. Energetyka stała się polem bitwy politycznej, narzędziem populistycznej propagandy, który przyprawił ją o miliardowe straty. Tylko wstrzymanie budowy trzech tzw. monstrów energetycznych (Ignalińskiej Elektrowni Jądrowej, Kruonińskiej Elektrowni Pompowo-Szczytowej i terminalu naftowego w Kłajpedzie) kosztuje Litwę 1,5-2 mld dolarów.

Sfera gospodarcza nie znosi woluntaryzmu i mści się okrutnie na tych, którzy mu ulegają. Jako przykład - Związek Radziecki z wykołowanym systemem gospodarczym, który rozpadł się całkowicie w ciągu jednego roku. Wszystkie rządy na Litwie od chwili odzyskania niepodległości starły się za wszelką cenę utrzymać tarify energetyczne na sztucznie niskim poziomie - poniżej kosztów wytwarzania. W rezultacie od pięciu lat corocznie przeżywamy prawdziwy

wstrząs energetyczny,

a końca temu nie widać. Na najbliższe parę lat można prognozować dalszy wzrost tarif na energię cieplną, gdyż w niektórych regionach (Wilno, Kowno, Olita i inne) już dzisiaj koszty produkcji przewyższają ustalone tarify. Jeśli nie uda się zintensyfikować eksportu energii elektrycznej, to możliwy jest wzrost tarif również na tę energię. Natomiast w dalszej perspektywie (10-15 lat) tarify na energię elektryczną będą uwarunkowane obraną strategią rozwoju energetyki. Jeżeli wstrzymamy eksploatację pierwszego bloku Ignalińskiej Elektrowni Jądrowej, to tarify wzrosną półtora raza, jeżeli wstrzymamy obydwa bloki - tarify wzrosną w dwójnasób. Takie będą skutki przejścia z paliwa jądrowego na paliwo konwencjo-

nalne, pochodzenia organicznego. A w dalszej perspektywie budowa trzeciego reaktora w Ignalinie będzie nas kosztowała miliard dolarów - takie są skutki zabaw dorosłych dzieci.

Skoncentrujmy się na sprawach przemysłu i gospodarki komunalnej, gdyż w budownictwie i transporcie zużycie energii jest minimalne (w tych branżach decydującym jest zużycie paliw silnikowych), natomiast jeśli chodzi o rolnictwo, to w ogóle nie ma o czym mówić, gdyż w warunkach dziewiętnastowiecznej gospodarki rolnej nie może nawet być mowy o postępie technicznym. Absurdalna w swoim założeniu

reforma rolna doprowadziła do rozdrobnienia gospodarstw,

ledwie zipiających na swoich kilkuhektarowych zagonach. Czyż można mówić o „energochłonno-

ności” gospodarstwa w bezpośrednim znaczeniu tego słowa - kredyty bowiem trzeba zwracać i to z odsetkami - one są tylko sposobem akumulowania środków pieniężnych na znaczącej inwestycji. Ale jak można mówić o modernizacji systemów energetycznych, jeśli istniejące tarify nie przewidują odpowiedniej stopy rentowności? Źródłem modernizacji obiektów przemysłowych i energetycznych są w pewnej mierze odpisy amortyzacyjne, ale jak wskazuje praktyka, pokrywają one tylko nieznaczna część potrzeb.

Często spotyka się opinie, że **energochłonność naszej gospodarki**

podcina jej konkurencyjność, że wysokie (jakoby) tarify na energię są przyczyną naszego kryzysu gospodarczego. Nie ma o bardziej mylnego! Jak bowiem wyjaśnić w ten fakt, że najlepiej prosperują u nas takie

dzieżyliśmy takie systemy ciepłownicze, na których modernizację potrzebujemy setek milionów litów. W czasach, gdy paliwo praktycznie kosztowało grosze, nikt nie zwracał uwagi na oszczędzanie - w rezultacie dzisiaj mamy opłakany stan grzejnicowa, które pochłania ogromne sumy z kieszeni konsumenta i podatnika. Zażnijmy od

wytwarzania, dostarczania i zużycia energii cieplnej.

Mamy pewną rezerwę mocy w ciepłowniach, która zapewnia nam na długi okres spokojną głowę, jeżeli chodzi o wytwarzanie energii cieplnej, które nas kosztowałyby ogromne sumy. Przy tym poziom techniczny naszych elektrociepłowni i kotłowni centralnych jest wystarczająco wysoki. Natomiast dostarczanie ciepła (czyli sieci ciepłownicze) wyma-

kową energię bowiem płaci budżet, czyli my, podatnicy. I w świecie, dlaczego mieszkańcy wsi i małych miasteczek, którzy nie korzystają ze scentralizowanych systemów ciepłowniczych i są najbardziej upośledzeni pod względem dochodów, płacą za usługi dla mieszkańców miast?

Utrzymywanie sztucznych tarif

jest najbardziej wygodne dla najbogatszych, otrzymują oni bowiem faktycznie największe dotacje. Jak widzimy, już uporządkowanie systemów opłat za ciepło, może dać ogromną oszczędność zużywanej energii, nie tracąc na to ani grosza.

Mieszkańcy miast litewskich zużywają 60% energii cieplnej, dostarczanej ze źródeł scentralizowanych. Wynika stąd wielkie znaczenie, jakie ma sektor mieszkalny w zmniejszeniu energochłonności. I tutaj, niestety, mamy obraz niedzi i rozpacz, który woła o pomoc do nieba. Weźmy na przykład domy tzw. wielkopłytowe o grubości ścian 30 cm, dziurawych złączach i nieszczelnych drzwiach i oknach, które ogrzewają powietrze, a nie mieszkańców. Albo wymyślony przez naszych projektodawców szeregowy system łączenia grzejników, który z góry wyklucza możliwość regulowania zużycia ciepła. Albo system tzw. grupowych ciepłowniczych (boilerów), dostarczających gorącą wodę do domów. Dodajmy do tego dziurawe dachy, nieoskłonione piwnice i nie domykające się drzwi na kłatkach schodowych, aby mieć zdumiewający obraz marnotrawstwa. Taka jest spuścizna starego systemu, którą, niestety, w dużej mierze stworzyliśmy sami. Co najgorsze, żyje w nas mentalność postsowiecka, która nie pozwala wyrwać się nam z zaczarowanego koła nędzy i ubóstwa. Ciągłe jeszcze narzekamy na państwo, oczekujemy mamy z nieba, zwłaszcza winy na energetyków i innych krwiopicjów, ale, broń Boże, nie chcemy nic uczynić, aby ten stan naprawić. I to jest chyba ze wszystkiego najgorsze.

Kiedy społeczeństwo wykaże chęć i aktywność, to znajdą się i środki na modernizację naszego ciepłownictwa. Już dzisiaj nie są wykorzystywane kredyty, udzielane przez fundusz mieszkaniowy na modernizację domów na godnych warunkach. Trzeba zażądać od Sejmu i rządu uporządkowania ustawodawstwa mieszkaniowego, skończyć z problemem dziurawych dachów i innych obiektów ogólnego użytku, wynikłym z nieprzeżytkowego ustawodawstwa prywatyzacyjnego. Dlaczego społeczeństwo nie może zażądać od najwyższych instancji, aby środki uzyskane z prywatyzacji tzw. obiektów strategicznych skierować nie na przejazdanie i przepijanie w formie kompensaty wkładów, a na rekonstrukcję całego sektora ciepłowniczego, co będzie miało szybszy i efektywniejszy skutek niż mgliste perspektywy? Społeczeństwo uzyska efekt w postaci zmniejszenia kosztów ogrzewania, a państwo obniży wydatki na zakup drogiego paliwa z importu. To jest zadanie dla naszych posłów na Sejm, którzy może nareszcie zająć się palącymi problemami dnia dzisiejszego, a nie wyszukiwaniem wrogów, lub innymi zagrywkami politycznymi.

Jerzy CHOROSZEWSKI



ści” gospodarki w oparciu o kobina lub łopate? Tylko szybki wzrost energochłonności rolnictwa może doprowadzić do jego odnowy, poprzez mechanizację i elektryfikację procesów produkcyjnych.

Mówiąc o zmniejszeniu energochłonności gospodarki krajowej, trzeba mieć na uwadze jeden podstawowy warunek - zmniejszenie zużycia energii wymaga nakładów finansowych i materialnych. Oczywiście, w niektórych najbardziej prymitywnych przypadkach zmniejszyć energochłonność można ograniczając się pewnymi zmianami organizacyjnymi, wprowadzając elementarny porządek (np. zamykanie drzwi lub wyłączenie oświetlenia), ale są to tylko kroki początkowe. Każdy następny krok wymaga nakładów i to poważnych. Stąd pierwszy warunek zmniejszenia energochłonności - uzdrowienie finansów, zarówno przedsiębiorstw, jak i zwykłych zjadaczy chleba (czyli naszej kieszeni). Przedsiębiorstwa muszą mieć zysk, który można przeznaczyć na inwestycje (w tej liczbie energetyczne), szeregowi konsumenci muszą mieć odpowiednio dochody, aby sfinansować swoje nakłady na modernizację systemów ogrzewczych. Kredyty bankowe nie są źródłem fi-

„monstra” przemysłowe, jak rafineria w Możejkach, janowska i kiejańska fabryki nawozów sztucznych, okmiańska cementownia, kowieńska fabryka włókien syntetycznych, które pochłaniają lwią część wytwarzanej energii? Dlaczego nieźle prosperuje przemysł tzw. lekki, a upada najmniej energochłonny przemysł elektroniczny? A przecież chodzi o to, że Europa, do której tak ustnie się pchamy, zostawia nam najbardziej brudne ekologicznie lub pracochłonne (z tanią robocizną) branże, sobie zastrzegając te, które wymagają najwyższych kwalifikacji! Straciłiśmy rynki zbytu na Wschodzie i nie uzyskaliśmy wzajemian takowych na Zachodzie. Wynika stąd, że bez uzdrowienia gospodarki w ogóle nie możemy debatować o zmniejszeniu energochłonności. Potrzebujemy nie inwestycji, a rynków zbytu! Jeżeli będą rynki zbytu, to i pieniądze się znajdą, bo na świecie istnieje ogromny kapitał, który nie znajduje zastosowania.

Istnieje natomiast sfera, gdzie nie tylko mówić, ale trzeba krzyczeć wniebogłosy o energochłonności, a raczej o marnotrawstwie energii! Jest to gospodarka komunalna, a ściślej mówiąc - ciepłownictwo. W spadku po systemie planowo-dyrektywnym odzie-

ga wielkich nakładów. Wystarczy powiedzieć, że tylko w centralizowanych systemach ciepłowniczych posiadaliśmy na początku bieżącego roku 2846 km sieci ciepłych (nie licząc sieci dostarczających gorącą wodę), z których większość osiągnęła już termin służby i wymaga wymiany. Wymieniamy zaś około 10% w stosunku do rocznych potrzeb. Przy tym przepustowość sieci, obliczonych na wzrost, wykorzystywana jest zaledwie w 30%. Wszystko to powoduje, że tracimy w sieciach około 30% wytworzonego ciepła, podczas gdy norma wynosi 7-8%. Wszyscy postępują na śnieg, topniejący nad trasami ciepłowniczymi, ale nikt nie pomyśli o tym, że trzeba wymienić rury i izolację, a to kosztuje, i to drogo. Dodajmy, że tarify na energię cieplną nie pokrywają kosztów jej produkcji, że ogromna liczba abonentów nie płaci za energię, uważając ją za dar boży (jak to dobitnie wyraził były poseł na Sejm Veselka). Nasze mass media tylko tym się zajmują, że wybrzydzą na energetyków, nie zadając sobie trudu pomyśleć, o czym piszą. A nasz system subsydiowania tzw. najbardziej ubogich warstw społeczeństwa? Przecież on wprost zachęca do marnotrawstwa, za dodatek



Rodzina Oświata Wychowanie

Dodatek do „Kuriera Wileńskiego”

nr 15

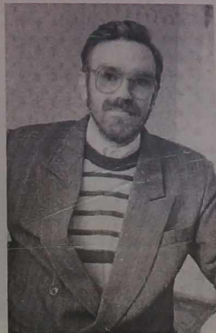
Nie ma co ukrywać, do Dziewienskiej Szkoły Średniej wybraliśmy się nieprzypadkowo. Artykuł naszej redakcyjnej koleżanki o szkole litewskiej, znajdujący się w tej miejscowości, zbluznowała nauczycieli sąsiadującej z nią polsko-rosyjskiej oraz wywołał dyskusję na łamach naszego dziennika. Obydwie szkoły mieszczą się w jednym budynku, mają nawet wspólny korytarz. Właścicie ten korytarz należy do szkoły polsko-rosyjskiej, ale uczniowie litewskiej chodzą nim do stołówek i sali sportowej, mających w sobie „terytorium” sąsiadów, gdyż innej drogi po prostu nie ma. W ciągu wielu lat była to pod względem administracyjnym jedna szkoła, podział nastąpił w 1992 roku na fali szerzących się wówczas „rozwodów”. Czy było to zjawisko ujemne? Chyba raczej nie, gdyby nie to, co nastąpiło potem. W pewnym momencie okazało się, że szkoły litewskie - w ramach integracji - są przez władze państwowe preferowane, polskie i rosyjskie zaś - traktowane po macoszemu. Zjawisko to nie dotyczy bynajmniej wyłącznie Dziewienskiej, podobnie działo się i wciąż się dzieje na całej Wileńszczyźnie. Oczywiście, żaden prominent do tego się nie przyniósł, ale pewne rzeczy, szczególnie na wsi, są widoczne jak na dłoni. Spróbujmy wejść w skórną nauczycieli, własnymi siłami robiących remont, starających się, aby ze skromnych środków przeznaczonych przez samorząd, przygotować szkołę do roz-

porządzenia nowego roku szkolnego, gdy tymczasem w sąsiedniej, litewskiej, pracują całe brygady budowlanych wyposażone w odpowiedni sprzęt... Inna kwestia, to tzw. kompensata przesiedleńcza: nauczyciele, którzy przyjeżdżają tu spoza Wileńszczyzny, otrzymują równowartość 60 minimum socjalnych. W szkole polsko-rosyjskiej pracują na ogół miejscowi nauczyciele - kompensata im nie przysługuje. Oczywiście, czują się z tego powodu dyskryminowani, bo przecież po studiach nikt nie zmuszał ich do pracy w tej miejscowości, którą sami z przekąsem nazywają „wyrastkiem robaczkowym” Litwy. Co się dzieje, widzą również rodzice. Każde ojciec, każda matka pragnie stworzyć swemu dziecku najlepsze warunki. Każdy, nawet nie posiadający

i rosyjskich na wyżywienie przeznaczają się 2 litry). A że przy okazji dziecko opamięta język państwowy i dzięki temu, jak spodziewają się rodzice, będzie miało ułatwiony start w dorosłe życie - to kolejny plus na rzecz szkoły litewskiej. Że jest to wyrochowanie? - ale czy takie podejście do sprawy kogoś w dzisiejszym zmaturalizowanym świecie dziwi? Potępić, określić jako wrogów narodu rodziców, którzy podjęli taką decyzję - nie mamy prawa.
- Zabroniłbym swoim nauczycie-

żamy, że rodzice powinni sami zdecydować, jak mają postąpić.

Co roku, na wiosnę, kiedy ogłasza się zapisy do klas pierwszych, organizowane są konsultacje dla rodziców i zajęcia przygotowawcze dla przyszłych przyszkolonych. W przedszkolu w Dziewienskiej jest grupa polska, szkoła utrzymuje z nią ścisły kontakt, wiadomo - te dzieci to przyszli uczniowie. Obecnie w pierwszej klasie polskiej uczy się 6 dzieci. Jak mówi pan Uczkuronis, liczba pierwszoklasistów każdego roku jest inna, wy-



Dyrektor szkoły w Dziewienskiej Waldemar Uczkuronis.

przewidywano... Dyrektor dziewienskiej szkoły jest jednak dobrej myśli: otrzymał ostatnio z Polski fundusze na remont. Baza materialna jest sprawą istotną, jej zasobność i jakość z pewnością wpływa na poziom nauczania. Komputery, pomoce naukowe i dydaktyczne są niezbędne (że nie wspomnieć o bibliotece wyposażonej w lekturę programową i dzieła klasyki światowej), jeśli chcemy wychować ludzi potrafiących odważnie poruszać się we współczesnym świecie. Na dzień dzisiejszy „majątek” szkoły - to 7 komputerów, w tym zaledwie jeden nowszej generacji. Zbiory biblioteki uzupełniane są dziełkami przesyłkami z Polski. - Jaki jest poziom nauczania w szkole litewskiej - to nie nasza sprawa - mówi pan Uczkuronis. Zdarzały się jednak wypadki, kiedy nie nadążające w nauce dziecko, które chcieliśmy zostawić, było powtarzając klasę, przeszło do litewskiej i tam zaczęło się uczyć na „siódemki” i „ósemki”. Czego nauczy się te dzieci, które w domu i podczas przerwy rozmawiają po białorusku, rosyjsku „po prostemu” i tylko 4-5 godzin w klasach po litewsku? - pyta retorycznie dyrektor, który sam, a propos, jest Litwinem. - Z trudem dogaduję się po litewsku z synem sąsiadki, który chodzi do 5 klasy. Nie chodzi nawet o końcówki, akcent - zasób słów ma ubogi. Jak więc nauczyć się matematyki, fizyki, geografii?

(Dokończenie na str. 8)

Wracając do tematu

Jedynie wyjście - praca od podstaw

wyższego wykształcenia i nie interesujący się zbytnio polityką człowieka, „sytuację polityczną” potrafi wyuczyć. I dlatego, wybierając szkołę dla swojej latorośli, posłuszny jest zasadami zdrowej logiki i zapisuje ją do tej, gdzie jest lepsza baza materialna, gdzie są komputery, pomoce poglądowe, schody z terakoty i boazeria oraz - co tu ukrywać - darmowe obiady za 3 litry (gdy tymczasem w szkołach polskich

łom chodzić po domach i namawiać rodziców, żeby oddawali swe dzieci właśnie do naszej szkoły - mówi dyrektor dziewienskiej szkoły Waldemar Uczkuronis. - Tymczasem miłośnicy sygnały, że dyrektorka, nauczyciele szkoły litewskiej i nawet ksiądz jeździł po wsiach i agitowali, jacyś działacze z Kowna rozdawali dzieciom drobne upominki. Mi nie mamy takich możliwości, a poza tym uwa-

żną tendencją jest ciągle zmniejszanie się uczniów klas rosyjskich. Nowy rok szkolny rozpoczęło 137 uczniów: 80 w klasach polskich i 57 w rosyjskich.

Sprawy finansowe, z dniem dyrekcji, dają się rozwiązać. Dzięki funduszom budżetowym i pomocy Caritas Polska w bieżącym roku szkolnym wszyscy uczniowie mają zapewnione obiady w szkolnej stołówce. Na wsi panuje bezrobocie, a co za tym idzie - ubóstwo. Nie jest też tajemnicą, że niejedni rodzice nie stromi od kieliszka. Zdarzały się wypadki, że dzieci mdlały z głodu podczas lekcji. Zjedzony w szkole obiad jest ich jedynym posiłkiem w ciągu dnia.

Budynki szkolny nie jest stary, ale przeciekający dach wymaga gruntownego remontu, podłogi również są w opłakanym stanie, podobnie, jak w większości placówek budżetowych, sprawą bolesną są też sanitariaty. 600 litów - tyle przekazał samorząd latem br. na remont. Administracja szkolna zdaje sobie sprawę z tego, że władze rejonowe nie mają możliwości przydzielenia większej kwoty. Nie ma co się więc dziwić, że nauczyciele czują się pokrzywdzeni. Kiedy widzą, że za ścianą, w szkole litewskiej, pracą wra na całego, a sumy „włożone” w ściany, sufitu i podłogi są wyrażone więcej niż dwoma zerami... Niestety, jest to zjawisko nagminne na Wileńszczyźnie. Minister oświaty na łamach prasy szerze się cieszy, że udało się otworzyć w nowym roku szkolnym więcej litewskich szkół niż



Pani Janina Chorunżaja ma w swej pieczy klasy 3 i 4. Fot. Marian Paluszkievicz

VI konkurs literacki im. K. K. Baczyńskiego

SZKODA, ŻE BYŁO NAS TAM TAK MAŁO...

W dniach 16-18 października w III Liceum Ogólnokształcącym w Białymstoku odbyło się podsumowanie VI konkursu literackiego im. K. K. Baczyńskiego, organizatorem którego była Pani profesor Irena Stankiewicz.

Brali w nim udział uczniowie szkół średnich i liceów województwa białostockiego oraz Wileńszczyzny. Inauguracja uroczystości odbyła się w Pałacu Słubów, nazajutrz uczestnicy konkursu oglądali spektakl „Mały Książę” Antoine de Saint Exupéry'ego w Teatrze Lalek, zaś wspaniała wyprawka do Białowieży zakończyła się ogniskiem z kiełbaskami.

W trzecim dniu odbyła się uroczystość poświęcona podsumowaniu

wyników konkursu. Uczniowie III LO deklamowali utwory współczesnych poetów Białostocczyzny, którzy byli jurorami tego konkursu.

Na nagrody złożyły się pokaźne sumy pieniężne i wartościowe nagrody specjalne. Wileńszczyznę reprezentowały dwadzieścia cztery szkoły średniej im. Jana Pawła II i tyleż z 3-jej szkoły-internatu w Nowej Wilejce. Szkoła, że było nas tam tak mało...

Apelujemy do młodzieży, by już teraz zabrała się do pisania wierszy lub prozy, aby uczestniczyć w VII konkursie im. K. K. Baczyńskiego w Białymstoku.

Świeta i Teresa KUBLICKIE
3 szkoła-internat

Więci z „Macierzy Szkolnej”

4-5 października - po przerwie wakacyjnej w siedzibie Stowarzyszenia „Macierz Szkolna” odbyły się zajęcia kursu teatralnego. Zgłosiło się 26 osób. Warsztaty prowadził Dorota Kukawska i Piotr Damulewicz z Białostockiego Towarzystwa Kultury Teatralnej.

9-19 października - w Wilnie na zaproszenie Funduszu Otwartej Litwy i „Macierzy Szkolnej” gościły dzieci z Raciborza - miasta objętego lipcową powodzią. Dzieci zwiedziły Troki, Kowno oraz zabytki Wilna i okolice. Miały też spotkania z uczniami szkoły nr 28 w Wilnie oraz Bezdzińskiej szkoły podstawowej w rej. wileńskim.

15-19 października - w Krakowie odbyło się VI Seminarium „Potrzeby kulturalne dzieci polskich ze Wschodu” oraz VIII Międzynarodowa Sesja Pedagogiczna „Młodzież - Czas wolny - Współpraca międzynarodowa”. Udział wzięła 15-osobowa grupa nauczycieli i przedstawicieli placówek kulturalno-oświatowych z Litwy. Głos w dyskusji „okragłego stołu” z referatami „Czynnik asymilacyjne w środowiskach wielokulturowych i sposoby zapobiegania im!” zabrał prezes „Macierzy Szkolnej” J. Kwiatkowski.

23 października - odbył się kolejny przegląd konkursu krasomówczego. Laureatami zostali uczniowie: Beata Zdaniukiewicz (szk. im. Sz. Konarskiego w Wilnie), Teresa Danorowicz (szkoła średnia w Micku-nach w rej. wileńskim) oraz Aneta Brazewicz - ze szkoły średniej im. J. I. Kruszezwskiego w Wilnie. W/w osoby uduły się na eliminacje do Białegostoku, gdzie nasi uczestnicy zdobyli nagrodę i wyróżnienia.

16-31 października - odbyły się eliminacje VI Konkursu Recytatorskiego „Kresy-97” w szkołach i placów-

kach kulturalno-oświatowych.

29 października - odbyło się kolejne zebranie Szkolnego Towarzystwa Teatralnego, na którym ustalono:

- II Festiwal Teatrów Szkolnych zostanie przeprowadzony w dniach 5-15 kwietnia 1998 r.

- do udziału w Festiwalu zaprosić należy wszystkie działające teatry szkolne różnych form;

- zgłoszenia chętnych udziału w tym Festiwalu należy zgłosić do dnia 1 stycznia 1998 roku w Stowarzyszeniu „Macierz Szkolna” pod numerem telefonów - 690184; 690143.

Imprezy w listopadzie

5-9 listopada - na warsztaty twórcze do Białegostoku udadzą się uczestnicy kursu teatralnego, działającego przy „Macierzy Szkolnej”;

5-6 listopada - odbędą się eliminacje miejskie i rejonowe VI Konkursu Recytatorskiego „Kresy-97”;

16-20 października - godz. 12.00 w szk. śr. im. Sz. Konarskiego;

16-20 października - godz. 12.00 w szk. śr. im. Sz. Konarskiego;

16-20 października - godz. 12.00 w szk. śr. nr 1 w Sołecznikach.

22 listopada - finał VI Konkursu Recytatorskiego „Kresy-97” w Wileńskim szk. śr. im. Jana Pawła II, przy ul. Rygos 10.

UWAGA! Do odbioru w „Macierzy Szkolnej”:

- Historia „Polska i świat naszego wieku. Lata 1914-1990”

- „Rota” - 2/397

- Najważniejsze wydarzenia z historii Polski 1960 - 1996.

Zestaw przygotowany przez Barbarę SOSNO i „Macierz Szkolną”

Szkoły Wileńszczyzny

Bezdańska Szkoła Podstawowa nr 1

Polsko-rosyjska szkoła w Bezdanych mieści się w piętrowym murywanym budynku, wzniesionym w 1968 roku, natomiast pierwsza szkoła w Bezdanych rozpoczęła swą pracę 1 października 1904 roku. Była to szkoła początkowa, mieszcząca się w prywatnym domu należącym do pani Wiewykowski. Lekcje odbywały się w języku rosyjskim, większość uczniów stanowili Polacy. Podobnie jak w innych szkołach Wileńszczyzny, język polski wkroczył tu dopiero po pierwszej wojnie światowej. W Bezdanych dotychczas mieszkała uczniowie tej międzywojennej szkoły: Władysław Miedziuto, Mieczysław Lastowski, Helena Łabecka. Pani Helena Łabecka pamięta Karola Legendę i Konstancję Wiercińską, nauczycieli, którzy wówczas uczyli dzieci polskiego, matematyki, przyrody, historii, geografii, religii. W ramach akcji „100 szkół dla Wileńszczyzny” w Bezdanych wybudowano nową szkołę. Pani Łabecka wspomina, że na uroczystości poświęcenia byli obecni prezydent RP Ignacy Mościcki i wdowa po Piłsudskim. Obecnie w tym gmachu mieści się szkoła litewska.

Pierwsze klasy rosyjskie powstały po wojnie, uczyła je Anastazja Sincowa, która była też dyrektorką szkoły. W klasach polskich uczyła nauczycielka Irena Wasilewska. Od 1949 roku była to już szkoła średnia. W 1968 roku zbudowano murywany gmach, do którego przeniesiono się 5-8 klasy polskie, rosyjskie i litewskie (te ostatnie powstały w 1957 roku). W okresie powojennym szkołą kierowała Anastazja Sincowa, Nikołaj Slepow, Siergiej Worobjow, Ilja Mielniczuk, Władysław Diedul, Aleksander Kozłowski. Obecna dyrektorka - Genowefa Czepulowska - funkcje te pełni pierwszy rok. Prawie 40 lat poświęciła szkole historię Otylia Skinder, nauczycielka klas początkowych Cze-

slawa Karpina i Władysława Grabowska, rusycystka Wanda Radzewicz, były dyrektor Aleksander Kozłowski. Nauczycielami zostało również wielu absolwentów szkoły, są to: Halina Łabecka, zast. dyrektorka Bujwidzkiej Szkoły Średniej, Józef Trypucki, dyrektor Solenickiej Szkoły Średniej, Wanda Pietrowska, nauczycielka Kieńskiej Szkoły Podstawowej, pracująca w swej macierzystej szkole Franciszka Jankowska.

Dzień dzisiejszy szkoły - to problemy i radości podobne do tych, jakie mają również inne placówki oświatowe na całej Wileńszczyźnie. Brak specjalistów biologii i chemii. Lituanistka dojeżdża z Niemenczyną. Zagadniona o to, jak wygląda sprawa nauczania języka litewskiego, dyrektor raczej nie narzeka. Języka państwowego dzieci bezdańskie uczą Oma Gimzauskaitė i Milda Malewiczienė. Na program artystyczny, pokazany przez dzieci w dniu naszej wizyty w szkole, złożyły się również piosenki i recytacje, wykonane po litewsku, tańce ludowe. Języka polskiego uczy dzieci polonistka, absolwentka Wileńskiej Uniwersytetu Pedagogicznego Edyta Klimaszewska, niemieckiego - Barbara Sklarowa i Lucja Kozłowska. Milda Malewiczienė prowadzi kółko języka angielskiego. Matematykę wykładają Teresa Wojciechowicz i Henryka Sawiel. Szkoła jest niewielka, uczy się tu 92 uczniów w klasach polskich i 23 w rosyjskich, w związku z tym grono pedagogiczne również nie jest liczne. Był w dziejach szkoły - całkiem zresztą niedawnych - okres, gdy klasy polskie nie istniały. Teraz, na szczęście, liczba uczniów w klasach polskich się zwiększa. Początkowych klas rosyjskich w bieżącym roku szkolnym już nie ma. Klasy, co się często w większych szkołkach zdarza, nie są liczne, dlatego też niektórzy nauczyciele uczy dwa pionki jednocześnie.

Budynek szkoły wymaga remontu, ale możliwość jego wykonania zależy - bo jakże może być inaczej - od funduszy, a tych po prostu nie ma. Radzi więc sobie dyrekcja na własną rękę, „latając” i malując we własnym zakresie. Księgozbiór biblioteki, z której korzystają uczniowie, zawiera ok. 2,5 tys. podręczników i tyleż - tomów literatury pięknej.

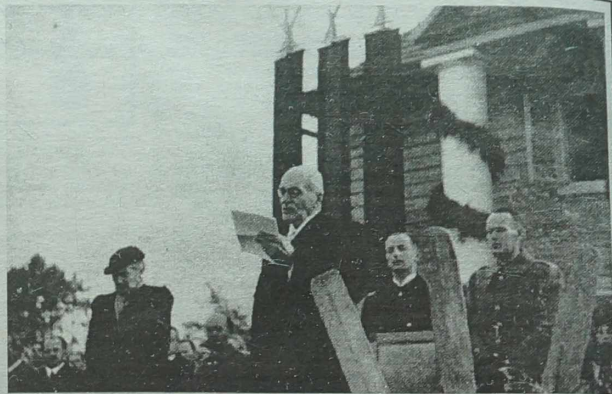
42 osoby mają w szkole zapewnione bezpłatne obiady z funduszy przeznaczonych na ten cel przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej. Towarzystwo Przyjaciół Wilna i Grodna w Elku (prezes Halina Orzechowska) zaufało telewizor i wideo, dostarczyło książek do biblioteki. Dzięki przyjacielom z Polski zespół wokalny „Nuta” ma stroje. Zespół ten, prowadzony przez nauczycielkę Danutę Sławińską, jest chlubą szkoły, niejednokrotnie reprezentował ją podczas różnych konkursów i festiwali. Obecnie dyrekcja i nauczy-

cieli starają się o przyznanie szkole imienia J. Słowackiego.

Barbara SOSNO NA ZDJĘCIACH: z dziełami szkoły: prezydent Ignacy Mościcki przemawia podczas uroczystości poświęcenia szkoły, pierwsza

od lewej - wdowa po Marszałku Piłsudskim; szkoła w Bezdanych dziś; zespół wokalny „Nuta”; były wieloletni dyrektor szkoły Aleksander Kozłowski z uczniami.

Fot. J. Matuza i archiwum



VI Seminarium „Potrzeby kulturalne dzieci polskich ze Wschodu” Podczas obrad mówiono również o sprawach Polaków Litwy

Miałam zaszczyt i szczęście uczestniczyć w VI Seminarium „Potrzeby kulturalne dzieci polskich ze Wschodu”, które się odbyło w Krakowie w dn. 15-19 października br.

Program seminarium był treściwy, a przyjmowano nas bardzo serdecznie w Centrum Młodzieży im. dr H. Jordana. Patronem zaś był Prezydent Miasta Krakowa p. Józef Lassota. Uczestnicy byli podzieleni na grupy w zależności od zainteresowań. Były to warsztaty muzyczne, harcerskie, plastyczne, komputerowe i teatralne. Wybrałam warsztaty teatralne, gdyż prowadzę w szkole kółko dramatyczne. Pierwsze zajęcia warsztatowe „Teatr jako instrument rozwoju osobowości osieroconych”, prowadził p. Robert Wyród. Rzadko się zdarza, że człowiek, którego czekała kariera artysty, poświęca się dzieciom osieroconym. Stwarza grupę teatralną, w której stara się pomóc sierotom

pokonać ból, cierpienie, pomaga zdobyć wiarę we własne siły, nie bać się otaczającego świata.

Oglądaliśmy przedstawienie tych dzieci, słyszeliśmy ich wypowiedzi - słowa, pełne uznania i miłości dla p. Roberta.

Innym zajęciem były ćwiczenia dykcyjne, prowadzone przez p. Elżbietę Wojciechowicz. Ćwiczenia, które przypominały nam o tym, że mowa polska jest piękną i dźwięczną, że należy dbać o prawidłowe i wyraziste czytanie, mówienie, deklamację. Zupełnym zaskoczeniem było dla mnie spotkanie z dziećmi ze Studia T. z Centrum Młodzieży pod kierunkiem p. J. Rudy-Rudkowskiej. Dziewczęta zaprezentowały (pomimo różnych scenek i ćwiczeń dykcyjnych i oddechowych) wspaniałe przedstawienie pt. „Melicerta, czyli przestroga dla chłopców”. Takiej ekspresji i profesjonalizmu brakuje cza-

sami i zawodowym aktorom.

Oprócz zajęć na warsztatach było dużo innych wartościowych imprez. Już pierwszego dnia mieliśmy wspaniałą wycieczkę po Wawelu, Katedrze, Grobach Królewskich. Nie po raz pierwszy zwiędziałam te miejsca, ale tak zadziwiająco przewodnika, jakim był p. Zygmunt Karz, nie zdarzyło mi się widzieć. To przewodnik-artysta, rozmiłowany w swoim zawodzie i ogromnym zasobie wiedzy. Mieliśmy przyjemność spotkania z p. Z. Karzem jeszcze raz podczas wycieczki po Kościele Mariackim.

Nie brakowało nam spotkań ze wspaniałymi ludźmi. Duże wrażenie wywarł Koncert Akademickiego Chóru „Organum”, zespołu instrumentalnego „Riecercar”, i solistka Magdalena Barylak pod batutą Bogusława Grzybka. Koncert odbywał się w przepięknej scenie „Dworku Bia-

łopradnickiego”, a pan Bogusław miał dla nas tyle sympatii, że wykonywał nawet poka programem piosenki na życzenia słuchaczy i obradował każdego z nas śpiewnikiem z pieśniami patriotycznymi.

Poza tym zwiędzieliśmy Muzeum Teatru, mieliśmy spotkanie z Prezydentem Krakowa p. Józefem Lassotą, wysłuchaliśmy wykładu prof. dr hab. Jana Ostrowskiego, Dyrektora Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu. Uczestniczyliśmy w obradach „Okragłego stołu”, tematem którego było „Tolerancja i prawa mniejszości narodowych w kraju zamieszkania”. Ze strony litewskiej z referatem wystąpił: Romuald Mieczkowski - „Integracja młodzieży w warunkach mniejszości narodowej poprzez działalność artystyczną”, Józef Kwiatkowski - „Czynnik asymilacyjne w środowiskach wielokulturowych i sposoby

zapobiegania jej”. Bożena Ząbkiewicz mówiła o ustawach i prawach mniejszości narodowych działających na Litwie.

Uczestniczyliśmy w obradach plenarnych w Urzędzie Miasta Krakowa.

Seminarium zakończyło wspaniałe przyjęcie w „Gospodzie Narodów” w Centrum Młodzieży.

Podczas takich spotkań poznaje się problemy i osiągnięcia sąsiadów, pogłębia się wiedzę o ludziach w ogóle, przybliża się do kultury europejskiej, gdyż byli tam ludzie z Macedonii, Ukrainy, Białorusi, Słowacji i innych państw.

Chciałabym podziękować organizatorom i sponsorom VI Seminarium. Zyczyć im pomyślnych realizacji wszelkich pomysłów i zamierzeń.

Albina DRZEWIECKA, naucz. kl. początkowych Szkoły Średniej im. Wł. Syrokomli

Warsztaty dla nauczycieli w/f

Nie ma przedmiotów drugorzędnych

Trudno przecenić rolę nauczyciela w formowaniu poglądów i zachowań ucznia. Każda lekcja, każde spotkanie nauczyciela i ucznia zakłada w sobie wychowanie. W szkole nie ma przedmiotów priorytetowych i drugorzędnych. Znaczenie lekcji wychowania fizycznego nie da się ocenić tylko w kategorii zdrowego rozwoju fizycznego dziecka, należy też wziąć pod uwagę stopień emocjonalny, który wpływa i pomaga w formowaniu i rozwoju siły woli, pomaga zrozumieć (pójmować) piękno ruchu, rozwija poczucie rytmu, pomaga lepiej poznać powiązanie własnego „ja” z otaczającym środowiskiem, rozwija poczucie wzajemnych więzi i twórczości.

Praca nauczyciela zakłada ciągłą potrzebę doskonalenia się, odkrywania nowego. Jeżeli jednak nauczyciele polonijscy mają takie możliwości ustawicznie, to nauczyciele wychowania fizycznego ze szkół polskich na Litwie takiej możliwości

nie mają ani w republice, ani poza jej granicami.

By te luki wypełnić, „Macierz Szkolna” dzięki kontaktom z Gorzowskim Oddziałem Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, podjęła się trudu organizacji takiego doświadczenia. Przed dwoma laty grupa wykładowców AWF Gorzowa Wlkp. na czele z dr Piotrem Godlewskim przeprowadziła zajęcia warsztatowe dla nauczycieli w/f miasta Wilna i rej. wileńskiego w szkole średniej im. Wł. Syrokomli, rej. trockiego - w Trockiej szk. śr. nr 1 i rej. solecznickiego - w szk. śr. na 1 w Sołecz-nikach.

W trakcie tych zajęć wyłoniła się możliwość wyjazdu nauczycieli w/f z Litwy na zajęcia doskonalące do Gorzowa Wlkp.

Dzięki zaangażowaniu Gorzowskiego Oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” - na czele z prezesem Zdzisławem Czubakowskim oraz Towarzystwu Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej z prezesem



Januszem Hrybaczem wyjazd ten doszedł do skutku we wrześniu br. Kurs został sfinansowany przez Gorzowski Oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, wsparcie finansowe okazał również Samorząd rej. wileńskiego. AWF Gorzowa Wlkp. na czele z prorektorem prof. dr hab. Bernardem Woltmannem

przygotowała część teoretyczno-praktyczną tego kursu. Program zakładał kulturę fizyczną, taniec towarzyski, gry zespołowe, gimnastykę, walki sportowe i metodykę wychowania fizycznego. Uczestnicy zapoznali się z polskimi szkolnymi programami nauczania w/f. Treściowy program zajęć wzbudził żywe zainteresowanie pani Silwii Karanau-skiene - starszego specjalisty Departamentu Oświaty Powiatu Wileńskiego oraz pana Algirdasa Pliopy-sa - głównego specjalisty d/s wychowania fizycznego Wydziału Oświaty Samorządu rej. wileńskiego.

W trakcie pobytu odbyły się spotkania robocze z prorektorem AWF Gorzowa Wlkp. prof. dr hab. Bernardem Woltmannem, w którym udział wzięli Józef Kwiatkowski i Algirdas Pliopys. Podjęto decyzję o konieczności kontynuowania tego typu szkoleń. Zostało zaproponowane szkolenie w grupach nauczycieli krajowych, seminaria doktoranckie, studia dla młodzieży po uzyskaniu matury. Zaproponowana została możliwość włączenia do klubu akademickiego AWF Gorzowa uzdolnionej młodzieży szkolnej z Wileńskiego, wykazującej się dobrymi, wysokimi wynikami w lekkoatletyce (na poziomie nie niższym niż 1 klasa mistrzowska). Umożli-

wiłoby to udział uzdolnionej młodzieży w zgrupowaniach i zawodach w Mistrzostwach Klubowych Polski.

Bogaty program pobytu zakładał również urozmaicony program kulturalny. Nauczyciele z Litwy zapoznali się z historią założenia miasta, zwiedzili jedyne w Polsce safari - zoo, odwiedzili Pszczelnik, gdzie złożyli kwiaty pod pomnikiem Lotników Dariusza i Girensa.

W drodze powrotnej do domu zatrzymali się w sanktuarium w Rokicie, gdzie byli serdecznie podejmowani przez księdza kustosa Tadeusza Kondrackiego rodem z Sołecz-nik.

Zyczeniem wszystkich uczestników była chęć kontynuowania tego typu zajęć metodyczno-warsztatowych, które nota bene były szeroko naświetlone w telewizji i prasie gorzowskiej.

Wojciech KLIMASZEWSKI,
nauczyciel szkoły
podstawowej
w Zujunach

NA ZDJĘCIACH: uczestnicy kursu z Litwy w AWF Gorzowa Wlkp. w trakcie warsztatów praktycznych; spotkanie inauguracyjne kursu, przemawia Zdzisław Czubakowski, prezes „Wspólnoty Polskiej” Oddział Gorzów.



Konkurs krasomówczy

Beata Zdaniukiewicz - nagroda główna

23 października 1997 roku w Wilnie odbyły się eliminacje centralne konkursu krasomówczego, zorganizowanego przez regionalny oddział PTTK oraz Kuratorium Oświaty w Białymstoku oraz Polska Macierz Szkolna.

W eliminacjach centralnych na Litwie wytypowano trzy osoby, które pojechały na dalszy etap konkursu do Białegostoku: Aneta Braziewicz ze szk. śr. im. J. Kraszewskiego, Teresa Dainorawicz z Mickińskiej szk. śr. oraz Beata Zdaniukiewicz ze szk. śr. im. Szymona Konarskiego.

Teresa Dainorawiczu! 23 października w Wilnie odbył się konkurs krasomówczy, zwycięzcy którego mieli reprezentować Litwę na podobnym konkursie w Białymstoku. Miałam szczęście trafić do tej trójki razem z Beatą Zdaniukiewicz i Anetą Braziewicz. Wszystko się odbyło tak niespodziewanie, że oceniłam i uwierzyłam dopiero w autokarze.

Przybyłam na miejsce zaproszono nas do teatru lalek na próbę przedstawienia „Jas i Małgosia”.

Pierwszy wieczór pobytu w Białymstoku przyniósł wiele wrażeń.

W poniedziałek miał odbyć się konkurs. Z początku górowało nad-

była tak ciepła, że trema zniknęła. Słuchając opowiadań kolegów i koleżanek z Polski wiele się dowiedziałam o Białymstoku i okolicach. Po konkursie odbył się cudowny koncert.

Laureaci konkursu pojadą na ogólnopolskie eliminacje konkursu krasomówczego do Golubia-Dobrzyń koło Torunia. Wytypowano dwóch laureatów, jednym z nich została nasza koleżanka Beata Zdaniukiewicz, której składamy najserdeczniejsze pozdrowienia!

Aneta Braziewicz, zdobywczyń wyróżnienia: „Zawdzięczając staraniom mojej nauczycielki jez. polskiego p. Wandę Andruszaniec wzięłam udział w konkursie krasomówczym, który odbył się w Wilnie. Miałam szczęście, gdyż pojechałam na kolejny etap konkursu do Białegostoku. Przyjemna i miła atmosfera, która panowała podczas konkursu, sprzyjała temu, że mój monolog o Nowej Wilnie został wyróżniony. Cieszę się, że mogłam opowiedzieć o swojej małej Ojczyźnie koleżankom i kolegom z Białegostoku!”

Beata Zdaniukiewicz, zdobywczyń głównej nagrody: „W niedzielę, 26 października razem z naszą opiekunką p. Hanną Gulbinowicz wy-

jechałyśmy do Białegostoku. Na granicy otrzymaliśmy nawet błogosławieństwo od polskiego wopisty, co nas bardzo ucieszyło. Obiecywał trzymać za nas kciuki.

W Białymstoku we „Wspólnocie Polskiej” gorąco przyjęła nas p. Iza Pótorak.

Wieczorem zaproszono nas do teatru lalek.

W poniedziałek, 27 października, od samego rana - powtarzanie tekstów, przed wyjściem modlitwa i już byliśmy w muzeum, bo właśnie tam odbywał się konkurs.

Na sali panowała ciepła atmosfera. Od kolegów i koleżanek dużo dowiedziałam się o Białymstoku i okolicach.

Nie zdążyłam mrugnąć okiem - i już było po wszystkim.

Przerwa na obiad. Koncert kwartetu, który uspokoił nasze zdenerwowanie latynoamerykańską muzyką, i ogłoszenie wyników.

Do finału wytypowano 5 osób. Nie uwierzyłam, gdy wśród tej piątki nazwisk usłyszałam swoje.

To był dopiero początek „wielkiej tremy”.

Final poległ na tym, że każdy z nas musiał wylosować temat i po

chwili zastanowienia improwizować przez 3 minuty.

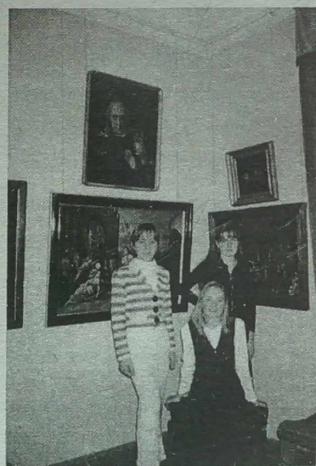
Komisja po niedużej przerwie ogłoszyła zwycięzców nagrody głównej. Gdy po raz kolejny usłyszałam swoje nazwisko, myślałam, że śnię.

Jednak błogosławieństwo wopisty i kopniaki siostry „na szczęście” zrobiły swoje.

Czekając mnie jeszcze ogłoszono eliminacje konkursu krasomówczego w zamku w Golubiu-Dobrzyń koło Torunia.

Jako laureatka przede wszystkim chciałabym podziękować swojej kochanej p. Hannie Gulbinowicz, która zmusiła mnie do tego, bym uwierzyła w siebie i wzięła udział w takim konkursie.

W imieniu całej naszej trójki chciałabym podziękować Macierzy Szkolnej, a szczególnie p. Teresie Sokolowej za zorganizowanie konkursu krasomówczego na Litwie, któ-



ry dał nam możliwość poznać jak i swój kraj, tak i okolice Białegostoku.

Zachęcam wszystkich do udziału w konkursie w przyszłym roku.

NA ZDJĘCIU: Aneta Braziewicz, Beata Zdaniukiewicz i Teresa Dainorawiczu! w muzeum, gdzie odbywał się konkurs.

Fot. Aneta Braziewicz

Jadwiga Montwiłłówna-Żotkiewicz z Laudy

„Na zdjęciu widzimy nauczycielkę p. Żotkiewiczową wśród swoich uczniów, która nosiła kaganiec polskiej oświaty w Wilnie po 1944 r. Jeżeli Czytelnicy „KW” cokolwiek o niej wiedzą, uprzejmie proszę o kontakt” - z takim apelem zwróciłem się 11 grudnia 1996 r. z cichą nadzieją, że nie pozostanie on bez echa.

Po pewnym czasie nadszedł list: „Panie Redaktorze! Nie jestem wśród uczniów na zdjęciu z p. Żotkiewiczową, ale pamiętam, że była nauczycielką w początkowej szkole w Nowej Wilejce (w Kuczuryskach), w której do 1951 r. uczyłam się. Słyszałam, że syn p. Żotkiewiczowej po ukończeniu studiów pracował jako nauczyciel, potem był zastępcą przewodniczącego rejonowego komitetu wykonawczego w Nowej Wilejce. Teraz jest na emeryturze. Jego żona p. Alojza Żotkiewiczowa pracuje jako nauczycielka klas początkowych w Szkole Średniej im. J. I. Kraszewskiego. Oni mogliby udostępnić więcej szczegółów z życia p. Żotkiewiczowej”.

Skontaktowałem się z Jerzym Żotkiewiczem, synem nie żyjącej już p. Jadwigi (zm. w 1980 r.).

Mama moja pochodziła z Laudy, odrodzonej m. in. w pamięci dzięki wspomnieniu Czesława Miłozza. Urodziła się w zaścianku Pospokaje. W 1947 r. z całą rodziną przyjechaliśmy do Nowej Wilejki. Tutaj mama kontynuowała pracę w polskim szkolnictwie, zapoczątkowaną na Litwie



jeszcze w czasach zaborów i następnie prowadzoną w niepodległym państwie litewskim. Niewiele wiem o tamtym okresie jej działalności pedagogicznej. Jedynie dokumenty, które się zachowały w naszych zbiorach prywatnych, mogą przełać na to nieco więcej światła...

Oto jeden z najbardziej interesujących dokumentów: Świadeństwo. Czytamy: „Montwiłłówna Jadwiga, urodzona d. 1. VII m. 1898 roku, Rz.-Kat. wyznania, przyjęta na podstawie świadectw o przeszłej pracy pe-



dagogicznej d. 17 czerwca 1922 roku na Polskie Kursy Seminaryjne dla nauczycieli szkół początkowych Towarzystwa szerzenia oświaty wśród Polaków w Kownie, przesłuchała kurs nauk w zakresie programu, zatwierdzonego przez Ministerstwo Oświaty i 18 sierpnia 1922 r. złożyła odpowiednio egzamina... i odbyła praktyczne zajęcia w szkole wzorowej...

... Na tej podstawie Komisja egzaminacyjna uznała Montwiłłównę Jadwigę za przygotowaną do prowadzenia wykładów w szkołach Ludo-

wych i postanowiła wydać niniejsze świadectwo. Kowno, d. 19 sierpnia 1922 r. Prezes Zarządu T-wa Oświaty Chmielewski... Wśród członków Rady Pedagogicznej widnieje nazwisko Kesleris, inne nazwiska są niezrozumiałe.

Tekst świadectwa jest wydrukowany po polsku. Wśród wykładanych przedmiotów m. in., obok języka litewskiego i jego metodyki, figuruje także - polski.

Wartość historyczno-poznawczą mają również inne papiery, jak np. rozkaz inspektora klas początkowych na powiat Poniewież z dn. 16 listopada 1923 r. o mianowaniu Jadwigi Montwiłłówny na stanowisko kierowniczki prywatnej litewsko-polskiej szkoły w Krekenawie, czy też wyniki sprawdzianu z języka litewskiego, przeprowadzonego 28 listopada 1925 r. w Gimnazjum Państwowym w Poniewieżu. Przeprowadzkę do Wilna potwierdza zaświadczenie wystawione przez władze oświatowe 31 maja 1947 r., kiedy to zaczęła pracować w szkole początkowej nr 3 w Nowej Wilejce.

Z miejscowości tą p. Jadwiga związała całe swoje dalsze życie.

Ta publikacja wienyży temat oświatowy rubryki „Zostali tu z nami na dobre i złe”. Serdecznie dziękuję wszystkim Czytelnikom, którzy przyczynili się do jego nasycenia faktami, materiałami ikonograficznymi i in. Dwa ostatnie pochodzą z Warszawy i Wilna. Jeden - ksero zaświadczenia szkolnego z dn. 21. VI.

1939 r. Haliny Klimkówny o jej przyjęciu do klasy drugiej Publicznej Szkoły Powszechnej stojącej trzeciego nr 15 im. Władysława Syrokomli w Wilnie - nadesłała Teresa Rogala z d. Garszkówna (ongis chórzystka „Wili”), wychowanka szkoły nr 5 na Antokolu z Warszawy. W załączonym liście pisze: „Od koleżanek wiem, że interesuje się Pan materiałami do historii naszej szkoły na Antokolu. Jedną z nich - Halina Klimkówna (obecnie Dubicka), mieszka teraz w Gdańsku - ofiarowała mi cenny dokument: stara, żółtą kartkę: jej świadectwo szkolne z 1939 r., którego odbitkę posyłam Panu do wykorzystania”.

Natomiast starą fotografię swojej klasy i swoich nauczycieli z lat 50 ze szkoły siedmioletniej nr 35 w Wilnie (potem była to szkoła nr 19, obecnie im. Władysława Syrokomli) udostępniła wilmianka Teresa Harasimowicz z d. Iszczyłówna. Być może ktokolwiek z utrwalonych na zdjęciu opiszcie tej klasy, przypomni nazwiska nauczycieli, siedzących w pierwszym rzędzie.

Jerzy SURWIŁO
NA ZDJĘCIACH: Jadwiga Montwiłłówna-Żotkiewicz w 1925 r. po egzaminie w Gimnazjum Państwowym w Poniewieżu i podczas nauczania polskich dzieci z Laudy; klasa ze szkoły siedmioletniej nr 35.

Fot. ze zbiorów Teresy Harasimowicz i Jerzego Żotkiewicza.
Repr. Marian Paluszkiwicz



75-lecie otwarcia Gimnazjum Ojców Jezuitów w Wilnie

Warszawskie uroczystości

15 września 1922 r. nastąpiło nadanie urzędowej nazwy Gimnazjum Ojców Jezuitów w Wilnie. Z okazji przypadającego w br. 75-lecia tego wydarzenia w październiku w Warszawie odbyły się uroczystości jubileuszowe. Na nie złożyły się: Msza św. koncelebrowana w kościele św. Andrzeja Boboli, jednodniowe sympozjum z cyklem okolicznościowych referatów i informacji. Organizatorem i duszą całej imprezy tradycyjnie był ks. Felician Paluszkiwicz, kapelan b. wychowanków Gimnazjum Jezuitów w Wilnie.

Uczestniczący w spotkaniu

wychowankowie Gimnazjum, którzy zjechali z całej Polski, był wśród nich również przedstawiciel Wileńszczyzny - Czesław Żywusko z Awież, z zainteresowaniem wysłuchali „Słowa wstępnego” Ojca Prowincjała, ks. Andrzeja Koprońskiego, referatów „Dzieje szkolnictwa jezuitckiego w RP Obojga Narodów” (ks. Felician Paluszkiwicz), „Opracowanie dla internetu informacji o Gimnazjum” (Katarzyna Makara), „Gimnazjum jezuitów w Wilnie dzisiaj” (Liudas Jovaisza) i in.

J. S.

Jedynie wyjście - praca od podstaw

(Dokończenie ze str. 5)

Olimpia Rusiecka, wicedyrektor szkoły dziesięcioletniej, mówi, że niektórzy uczniowie po pewnym czasie wracają do klasy polskiej lub rosyjskiej, gdyż czują się wyobcowane w nowym środowisku, niejednokrotnie też są prześladowane, wyśmiewane przez rówieśników z tego powodu, że np. niepoprawnie mówią po litewsku.

Dyrektor Uczekuronis uważa, że języka litewskiego dzieci mogą się nauczyć również w szkole polskiej. Z „biogostawieństwa” kierownika rejonowego wydziału oświaty języka państwowego uczono tu już w 2 klasie (w nowym roku szkolnym lekcje litewskiego mają już nawet pierwszaki). 3 pracujące tu lituanistki są absolwentkami szkoły.

Absolwenci szkoły dostają się na studia wyższe zarówno na Litwie, jak i w Polsce. Wśród tegorocznych maturzystów też nie brak ambitnych i wytrwale dążących do celu. Zdaniem dyrektora, wielki błąd popełniają ci rodzice, którzy swoje dzieci uczą się dziś w 9, 10 a nawet 11 klasie, przenoszą do szkoły litewskiej. - Przecież oprócz języka jest jeszcze kultura, historia, tradycje narodowe - mówi. Podczas spotkania z szkołami dziesięcioletnimi, rozmawialiśmy o problemach oświaty polskiej na Litwie, o tej niełatwej sytuacji, w jakiej się znalazła, o tym, co mamy robić, by przetrwać. I tu przyznajmy: bez względu na trudności finansowe, sytuację polityczną i tę niesprawie-

dlivość, której tyle jest wokół, mimo wszystko wiele zależy od nas samych. Od zespołu nauczycieli każdej najmniejszej nawet szkółki, od każdego nauczyciela. Nie pomogą tu żadne patriotyczne hasła, liczą się przede wszystkim konkretne czyny, konkretne działania, praca - tak jak w epoce pozytywizmu - od podstaw. Podczas rozmowy jedna z nauczycielek zapytała: „Gdyby nie reakcja na artykuł, czy przyjechałbyście do nas?” Odpowiedź na to pytanie jest jednoznaczna: z całą pewnością, „Kurier”, a wcześniej również „Czerwonzy Sztandar”, zawsze był sprzymierzeńcem szkoły polskiej, miał w tej kwestii swoją zdecydowaną postawę. I tak jest to dziś.

Barbara SOSNO

Rosja

Jelcyń zdymisjonował Bierzewskiego

Prezydent Borys Jelcyń usunął w środę Borysa Bierzewskiego, jednego z najbardziej kontrowersyjnych polityków i biznesmenów rosyjskich, ze stanowiska zastępcy sekretarza Rady Bezpieczeństwa FR.

Motywy tej decyzji nie są jasne. W prezydenckim dekreście podano jedynie, że 50-letni Bierzewski został odwołany „w związku z przejściem do innej pracy”. Jednak dotychczas nie wiadomo, jakie stanowisko państwo miałyby zająć. Od kilku dni w Moskwie krążyły pogłoski, że Bierzewski wkrótce zostanie wicepremierem. We wtorek sam zainteresowany temu zaprzeczył.

Według agencji Interfax, która powołuje się na źródła w służbie prasowej Kremla, od odwołania Bierzewskiego naklonili prezydenta we wtorek wieczorem dwaj pierwsi wicepremierzy - Anatolij Czubajs i Borys Niemcow. Rosyjska agencja nie wyjaśnia, czym uzasadniali swój wniosek. Wiadomo jednak, że jednym z tematów wtorkowej rozmowy Jelcyńa z Czubajsem i Niemcowem była zbliżająca się prywatyzacja kilku wielkich rosyjskich kompanii naftowych.

Mimo że o rychłej dymisji Bierzewskiego w Moskwie zaczęto mówić już nazajutrz po jego nominacji (26 października 1996 roku), srodowa decyzja prezydenta spowodowała spore zamieszanie na rosyjskiej scenie politycznej. Większość polityków odmawia komentowania tego postąpienia Jelcyńa. Według rozgłośni radiowej „Echo Moskwy”, wkrótce po ogłoszeniu decyzji prezydenta w Biłym

Domu, jak popularnie nazywa się gmach rosyjskiej Rady Ministrów, odbyła się narada z udziałem Czubajsa i Niemcowa, którzy podobno są niezadowoleni i zaniepokojeni, że ujawniono ich rolę w odsunięciu Bierzewskiego. Z kolei na Kremlu sytuację analizowali szef administracji prezydenta Walentin Jumaszew i sekretarz Rady Bezpieczeństwa Iwan Rybkin.

Dymisja Borysa Bierzewskiego może mieć daleko idące konsekwencje polityczne. Według niektórych obserwatorów moskiewskiego życia politycznego, to właśnie on jest jednym z głównych animatorów wojny, jaką od kilku miesięcy za pośrednictwem kontrolowanych przez siebie mediów toczą najpotężniejsze klany finansowo-polityczne Rosji. Uczestnicy konfrontacji, dla której tem jest prywatyzacja, przesiadają się w ujawnianiu materiałów kompromitujących przeciwnika. Większość tych ataków godzi w Anatolija Czubajsa, architekta rosyjskiej prywatyzacji. W sierpniu Borys Jelcyń wezwał do siebie liderów sześciu głównych rosyjskich grup finansowych i zażądał, by zakopali topory wojenne.

Bankierzy go jednak nie posłuchali. Ostatnio w prasie pojawiły się nawet materiały, rzucające cień na samego prezydenta. Na przykład, dziennik „Moskowskij Komsomolec” opisał niejasne interesy, jakie z Borysem Bierzewskim robi dyrektor generalny „Aeroflotu” Walerij Okułow (prywatnie - zięć Borysa Jelcyńa). Z kolei dziennik „Kommersant-Daily” napisał, że prawdopodobnie rodzina prezydenta kupiła niedawno za 11 mln



dolarów luksusową posiadłość na francuskiej Riwierze.

50-letni Borys Bierzewski uważany jest za najbogatszego człowieka w Rosji. W ciągu kilku lat stworzył potężne imperium finansowe. W deklaracji majątkowej, jaką składają wszyscy urzędnicy państwowi, podał, że w zeszłym roku jego dochód wy-

niósł 2,5 bln rubli, czyli ok. 430 mln dolarów. Jego wpływy przypisuje się mu in. bliskim stosunkom z rodziną prezydenta, zwłaszcza córką Borysa Jelcyńa - Tatjaną Dżajcenką.

W Radzie Bezpieczeństwa zajmował się głównie Czeczenią.

NA ZDJĘCIU: B. Bierzewski
Fot. EPA-ELTA

KURIEREM

• Strajkujący trzeci dzień kierowcy ciężarówek we Francji utrzymywali w środę rano 154 zapory drogowe w różnych rejonach kraju - poinformowali przedstawiciele służb drogowych kraju. Najbardziej dotknięte blokadami jest region południowo-wschodni Provence-Alpes-Cote d'Azur oraz Normandia na północnym zachodzie i Dolina Rodanu. Prawie wszystkie zapory są tzw. filtrującymi blokadami. Przepuszczają je przez nie samochody prywatne, ale zatrzymują ciężarówki.

• Trzej wicepremierzy sekretarza generalnego ONZ przybyli w środę rano do Bagdadu. Są to: były algierski minister spraw zagranicznych Lakhdar Brahimi, szwedzki sekretarz stanu do spraw zagranicznych Jan Eliasson i były ambasador Argentyny w ONZ Emilio Jorge Cardenas.

• Czeski rząd przyjął tekst listu intencyjnego, w którym Republika Czeska wyraża zamiar wejścia do NATO. Dokument, który podpisał premier Vaclav Klaus, wysłano do sekretarza generalnego NATO Javiera Solary. Rząd wyraził zgodę, aby podczas piątej rundy rozmów z NATO strona czeska zaakceptowała zaproponowaną przez Sojusz składkę członkowska w wysokości 0,9 proc. sojuszniczych budżetów, tj. 16,2 mln dolarów (ok. 600 mln koron).

• Wyższa izba rosyjskiego parlamentu - Rada Federacji - ratyfikowała jednogłośnie konwencję o powszechnym zakazie broni chemicznej, która obowiązuje w Moskwie od likwidacji arsenałów tej broni i dokonania konwersji produkcji zakładów zbrojeniowych w ciągu dziesięciu lat. Konwencja musi zostać podpisana przez prezydenta Borysa Jelcyńa, który już wcześniej ją poparł.

• Wiatry przynagane przez tajfun „Linda”, który w miniony weekend szalał nad Zatoką Tajlandzką, podsycały pożary torfowisk w Indonezji i skierowały na powrót wywołany nim smog w stronę Cieśniny Malakka i Półwyspu Malajskiego - podał służb meteorologicznych w Dżakarcie. Tajfun, który spowodował śmierć ponad 150 osób w Wietnamie, Kambodży i Tajlandii, i rozległe szkody, sprawił również, że po okresie wycieńczenia smog znowu nadciągnął nad Malezję i Singapur.

• Przechylający na urlopie w Turcji czeczeński prezydent Aslan Maschadow oświadczył, że odąd jego kraj będzie się nazywać „Czeczeńska Republika Islamska”. Maschadow mówił to na konferencji prasowej w srodoimnomorskim kurorcie Antalya, gdzie odpoczywa wraz z rodziną.

• Afgańska organizacja islamskich integristów Taliban oskarżyła we wtorek władze francuskie o spiskowanie przeciwko talibom oraz popieranie organizacji afgańskiej. Oskarżenia Talibanu - opierają się na raporcie o sytuacji w Afganistanie - związane są z francuską odmową udzielenia wizy władzom delegacji talibów, która miała wziąć udział w sesji UNESCO, rozpoczynającej się pod koniec tygodnia w Paryżu.

• Nowe, socjalistyczne kierownictwo Albanii zapowiada, że byłby prezydent Sał Berisha i jego współpracownicy stanęli ostatecznie przed sądem „za dopuszczenie do naruszenia konstytucji”. Berisha, którego Partia Demokratyczna przegrała, czerwcowe wybory parlamentarne, nie musi odpowiadać „przebieżeniu do hanu sądem” za dopuszczenie do hanu osu w kraju. Ceka oskarżył byłego prezydenta i eks-premiera Aleksandra Meksiego o to, że nie powstrzymał narastania oskarżeń ch „piramid” finansowych, których bankrutstwo pozabawilo żyjących oskarżonych i wreszcie setki tysięcy Albańczyków i wreszcie doprowadziło do rebelii.

Ocena

SdRP krytykuje pierwsze kroki rządu Buzka

Przedstawiciele SdRP powiedzieli w środę dziennikarzom, że dźwi ich, iż rząd przekazał już do Sejmu projekt ustawy budżetowej na 1998 r. W myśl nowej konstytucji projekt budżetu na rok następnym Rada Ministrów przedkłada Sejmowi najpóźniej na 3 miesiące przed rozpoczęciem roku budżetowego. W wyjątkowych przypadkach możliwe jest późniejsze przedłożenie projektu.

(31 października rząd zajął się projektem budżetu na 1998 r. Na wniosek premiera postanowiono dotrzymać terminu konstytucyjnego i skierować projekt bez dyskusji do Sejmu, pomimo że w dokumentacji, przygotowywanej przez poprzedni rząd, dostrzeżono wiele wad. Ponieważ projekt będzie wymagał wielu zmian, Rada Ministrów do-

kona ich po przeanalizowaniu i w miarę potrzeby w formie autopoprawek do projektu ustawy - stwierdził w komunikacie CIR). Zwracając uwagę na możliwość późniejszego przedłożenia projektu, Jerzy Szmajdzkiński powiedział, że być może nowy rząd zamierza kontynuować politykę gospodarczą poprzedniej koalicji lub też obawia się „rozczienienia postaw” nowych ministrów.

Wiceprezidentką partii Izabela Sierakowska nazwała „kpiną z instytucji prawa” zapowiedź nowego ministra edukacji o nie wprowadzaniu do szkół nowego przedmiotu wychowania seksualne. Józef Oleksy zwrócił uwagę na „brak koordynacji i rozwiłłość” pierwszych dni pracy Sejmu.

USA

Wyborcy przeważnie za status quo

Wtorkowe wybory w USA, decydujące o obsadzeniu stanowisk gubernatorów w dwóch stanach i burmistrzów w kilku dużych miastach, zakończyły się gremialnym zwycięstwem urzędujących polityków lub ich następców z tej samej partii (przeważnie republikanickiej). Zdaniem komentatorów, odzwierciedla to ogólne zadowolenie wyborców z sytuacji w kraju, a zwłaszcza z doskonałego stanu gospodarki.

Szczególnie pilnie obserwowany wysiłek o fotel gubernatora w drugim pod względem zaludnienia stanie USA - New Jersey, wygrała dotychczas piastująca to stanowisko pani Christine Todd Whitman z Partii Republikanickiej, pokonując swego rywala, Demokratę Jima McGreevey'a. Whitman, należąca do umiarkowanego skrzydła republikanów, jest wschodzącą gwiazdą swego partii, wymieniana wśród potencjalnych kandydatów na prezydenta w wyborach 2000 roku (choć jej szanse uzyskania nominacji swjej partii zmniejsza

liberalne stanowisko w sprawie aborcji, homoseksualistów i poparcie dla programów preferencji dla mniejszości rasowych).

W stanie Wirginia, zgodnie z przewidywaniami, nowym gubernatorem został republikanin James Gilmore, zdecydowanie bijąc demokratycznego pretendenta Donalda S. Beyera. Dotychczasowy gubernator George Allen z Partii Republikanickiej, mimo znacznej popularności nie mógł ponownie ubiegać się o reelekcję, gdyż konstytucja stanu ogranicza liczbę kadencji do jednej.

Nie było też niespodzianki w Nowym Jorku, gdzie republikanin burmistrz Rudolph Giuliani łatwo pokonał liberalną demokratkę Ruth Messinger. Giuliani, uwielbiany w Nowym Jorku za zredukowanie przestępczości w mieście o połowę i poprawę jakości życia w poprzednio zaniedbanej metropolii, jest pierwszym republikaninem od 1941 roku, którego wybrano ponownie w Nowym Jorku na drugą kadencję.

Zdrowie

Anestezjologdy rozszerzają protest

Nie wiadomo jak długo protestu rozszerzona o 5 mln. akcja protestacyjna anestezjologów. Zdaniem przewodniczącego Związku Zawodowego Anestezjologów Mariusza Piechoty, zależy to od terminu i rodzaju propozycji złożonych przez rząd związkowi w zakresie rozwiązania problemów tego środowiska.

Piechota zdecydowanie podkreślił, że protest nie ma charakteru politycznego. „To brak odpowiedniego przygotowania programu w dniu kiedy prowadziliśmy rozmowy na jego temat wpłynął na decyzję o rozszerzeniu akcji” - powiedział.

Decyzję o rozszerzeniu trwającego dotąd w 10 województwach protestu wade związku podjęli 4 mln., po zakończeniu fiaszki rozmowach w Ministerstwie Zdrowia. Przedstawiony w trakcie rozmów nowy system wynagradzania, który pilotażowi miałyby być realizowany od przyszłego roku, nie zawierał ich zdaniem odpowiednich gwarancji prawnych i finansowych. Anestezjologdy nie otrzymali też konkretnych propozycji rozwiązania bieżących problemów finansowych.

Zdaniem Piechoty aktualne na-

dal pozostają dotychczasowe postulaty, m.in. zwiększenie plac, ale po propozycji premiera co do przyszłościowego, systemowego rozwiązania tych problemów, związek skupił się głównie na programie pilotażowym, przewidującym pracę na podstawie kontraktów. „Propozycja ta wydaje się sensownym wyjściem z impasu, uważamy, że program nadal wymaga uwagi. Muszą być jednak spełnione odpowiednie warunki, żeby mógł być przez nas realizowany” - powiedział.

Formy obecnej akcji protestacyjnej to praca jak na ostrych dyżurach lub głodówka. Nie wszyscy naraz będą protestować, regiony decydujący o tym, kiedy przystąpić do akcji. W końcu tygodnia (8-19 bm.) związkowcy spotkają się w Poznaniu, by porozmawiać o skoordynowaniu protestu. Podejmując decyzję o jego rozszerzeniu związek chciał pokazać rządowi, że anestezjologdy są gotowi zaprezentować w skali całego kraju. Szef ZZA spodziewa się, że w piątek na posiedzeniu Rady Ministrów zostaną podjęte propozycje dla anestezjologów, a program pilotażowy doкладnie sprecyzowany.

Kazachstan

Przeprowadzka stolicy

Prezydent Nursułtan Nazarbajew przyspieszył termin przeniesienia stolicy Kazachstanu z Alma Aty do Akmola. Ceremonia przeniesienia flagi i sztandaru prezydenckiego odbędzie się 8 listopada, a nie jak wcześniej ustalono 10 grudnia.

Według niektórych źródeł kazachskich, prezydent - przyspieszając termin - chce zademonstrować stanowczość przed zaplanowanymi na drugą połowę listopada wizytami w Polsce, Niemczech i Stanach Zjednoczo-

nych. Wg innych - wpływ na zmianę terminu ma zapowiedź ostrej zimy. Akmola leży ponad tysiąc kilometrów na północ od Alma Aty.

Specjalny pociąg z 300 urzędnikami przybędzie do stolicy, ruszy 7 listopada do przyszłej stolicy.

Urzędnicy niższego szczebla wyjadą z Alma Aty po 10 listopada. Mimo utraty miasta stolicy, Alma Ata pozostanie kulturalnym, historycznym i przemysłowym centrum Kazachstanu.

W ciągu 9 lat całe państwo ma się przestawić na system interaktywnej telewizji

Nie ruszajcie mojego telewizora

W Ameryce nie da się żyć bez telewizora. Z przywiązania Amerykańscy do „skrzynki idiotów”, jak niektórzy nazywają swe odbiorniki TV, szłyżka ostatnio superpopularna kreskówka „Simpsons”. Serial ten, utrzymany w konwencji czarnego humoru i ostrej satyry, kpił z moralności klasy średniej na przykładzie „typowej” rodziny Simpsonów (i przypomina trochę dawną „Rodzinę Pospezyńskich” z radiowej sześćdziesiątki). - Weźcie mój samochód, zabierzcie mi dom, weźcie moją żonę. Ale jeżeli ruszycie mój telewizor, to was zastrzelę - ostrzegł w jednym z odcinków Homer Simpson.

Była to aluzja do planów rządu federalnego, który chce zmusić mieszkańców do wyrzucenia na śmieci wszystkich istniejących telewizorów i zastąpienia ich nowymi, cyfrowymi odbiornikami. W USA mieszka ponad 266 milionów ludzi - 99 procent mieszkańców posiada telewizory, a tylko 93 procent ma telefony, natomiast większość społeczeństwa, bo aż 60 procent, nie ma komputera i nie umie się nim posługiwać. Komisja komunikacyjna FCC zarządziła, że w ciągu najbliższych 9 lat całe państwo ma się przestawić na system interaktywnej telewizji HDTV („TV wysokiej definicji”). Co raz częściej mówi się o tym, że nowe cyfrowe urządzenia będą pełnić funkcje telekomputera, domowego centrum komunikacyjnego o wysokiej jakości odbioru. Nie takiego nie pojawiło się jeszcze na rynku, chociaż sukces nowego gadżetu będzie niewątpliwie uzależniony od prostoty obsługi i przydatności w codziennym życiu użytkowników.

Telewizja cyfrowa narodziła się w Japonii. W latach 80. Kongres znalazł się pod presją przemysłu elektronicznego, a także Departamentu Obrony do wprowadzenia na rynek systemu

HDTV. Przedstawiciele wojska twierdzili, że rozwój telewizji cyfrowej zapewni armii przewagę nad przeciwnikiem na polu walki, a przedstawiciele przemysłu obawiali się dominacji japońskiego systemu nad resztą świata. Niezależnie od tych ksenofobicznych pobudek, administracja prezydenta Clintona doszła do wniosku, że wymiana telewizorów w całym kraju okaże się zdrowym zastrzykiem dla ekonomii. Na wiosnę br. komisja FCC przydzieliła pierwsze koncesje HDTV dla nadawców w 26 metropolii USA, które razem reprezentują około 30 procent telewizorów w kraju. Rząd postawił im warunek, aby rozpoczęli emisję w systemie cyfrowym już od początku 1998 roku. Według planów FCC, 120 stacji TV ma się przestawić na nowy system do 2000 roku włącznie, a sześć lat później będą to musiały zrobić pozostałe stacje TV w kraju pod groźbą utraty koncesji na nadawanie.

Obserwatorzy i przedstawiciele mediów krytykują kalendarz narzucony przez FCC. Zarządzą komisji oraz administracji Białego Domu, że pomysł zmuszenia Amerykanów do kupna ponad dwóch milionów nowych telewizorów (a może i więcej, bo niektórzy mieszkańcy posiadają parę odbiorników TV w domu) ma być cudownym sposobem na oddalenie widma ekonomicznej recesji. Narodowe Stowarzyszenie Nadawców szacuje, że zmiana systemu będzie ich kosztowała w granicach 16 mld dolarów - wymienić trzeba będzie nie tylko sprzęt w studiach, ale także wszystkie nadajniki, przekazy, kamery i miksery. - Rozpocznymy eksperyment z systemem HDTV, chociaż praktycznie rzecz biorąc musimy rozpocząć nadawanie od nowa - powiedział szef sieci ABC Preston Padden.

W Senacie trwały przesłuchania związane z opóźnieniami wprowadzenia systemu HDTV w życie. Przewodniczącą komisji handlowej sen. John McCain zauważył, że nie tylko konsumenci,

ale i producenci telewizorów są zdezorientowani na temat przystawki. - Publiczność nie wie, co i kiedy dostanie w zamian - powiedział senator McClain.

Tymczasem prasa rozpustnie się o przystawki telewizyjnej interaktywnej i telewizji z klawiaturą, a specjaliści debatają nad sposobami doprowadzenia technologii informatycznej do amerykańskich domów. Zbudowanie systemu interaktywnego wymaga zapewnienia łączności nie tylko pomiędzy nadawcą i odbiorcą, ale i odwrotnie, aby komendy odbiorcy kontrolowały zawartość przekazu. Obecnie telewizory i sieci kablowe umożliwiają pasywny przegląd informacji ukazujących się na ekranie. Nie też nie wskazuje na to, aby producenci komputerów i sprzętu elektronicznego posiadali wspólną wizję cyfrowego odbiornika TV - pierwsi twierdzą, że trzeba zbudować zaawansowany komputerowo telewizor od podstaw, drudzy uważają, że zainstalowanie cyfrowej przystawki, tzw. set top box, zezwoli posiadaczom tradycyjnych odbiorników na wykonywanie podstawowych funkcji komputerowych, jak np. korzystanie z poczty e-mail czy przeglądanie stron Internetu.

Weszły roku firma Microsoft Billa Gates wykupia Webtv, która udostępniła pierwsze przystawki produkowane przez Sony i Phillipsa. Nowy produkt Webtv Plus kosztuje 99 dolarów, ale trzeba do niego dokupić bezprzewodową klawiaturę za 77 dolarów oraz opłacić abonament sieci. Z korporacją Microsoftu rywalizuje firma Oracle, która łączyła swe siły z Inteltem, aby wprowadzić na rynek własny system TV interaktywnej. Z Webtv ma konkurować przystawka nazywana „komputerem sieciowym RCA”, która kosztuje 349 dolarów. Aby ją podłączyć do sieci, też trzeba wykupić abonament za 20 dolarów miesięcznie. Inni producenci także zapowiadają stworzenie własnych systemów, ale żadna z tych propozycji

nie spotyka się, przynajmniej na razie, z szerszym zainteresowaniem konsumentów. Amerykanie nadal oglądają ulubione programy na swych starych odbiornikach analogowych i do zamieszania panującego na rynku zachowują dystans, chociaż w sklepach lada chwila rozpocznie się sezon świątecznych wyprzedaży. - Co kupię na Boże Narodzenie? Na pewno nie będzie to nowy telewizor, bo na to jest za wcześnie. Poczekam, aż je udoskonala - wyjaśnia Susan Bennett z San Francisco.

Porównując ze sobą przystawki Webtv oraz RCA, Walter Mossberg zauważył na łamach „Wall Street Journal”, że żadna z nich nie spełnia oczekiwań konsumentów: - „Aby Internet mógł dotrzeć do mas, trzeba go wyzwozić z kosztownych, skomplikowanych komputerów i umożliwić mu szeroki zasięg dzięki skonstruowaniu prostszego i tańszego urządzenia. Tylko wtedy będziemy mogli mówić o interaktywnej telewizji, jeżeli uda się nam połączyć kolorowy ekran ze stronami World Wide Web i wyposażyć go w e-mail”.

Jeszcze niedawno prezydent Bush żartował, że większość obywateli USA nie potrafi zaprogramować swego odtwarzacza wideo, aby nagrywał wybrane programy z TV. Z tych właśnie powodów telewizyjny Homer Simpson nie chciał oddać swego telewizora, dodając: „Cale lata mi zajęło, abym nauczył się zmieniać kanały, a oni chcą mi teraz dać jakiś cud techniki, który ma moje dzieci będą w stanie obsługiwać. Przed tym powinna nas chronić konstytucja”. Mimo ambitnych planów komisji FCC, badania opinii publicznej wykazują, że takich Simpsonów jest obecnie w Stanach Zjednoczonych zdecydowana większość.

Jan PALARCZYK
z San Francisco
„Rzeczpospolita”

Załoga samolotu szampańskim powitała narodziny małej Polki i włoską świętą narodową

Urodziła się samolocie

- Mniej więcej pół godziny po starcie moja żona nagle zaczęła rodzić - opowiada drzącym głosem pan Tomasz Kwiatkowski. - Na szczęście obok nas siedziała pani, Włoszka, która okazała się ginekologiem. Bardzo nam pomogła. Zresztą na pomoc rzuciły się również stewardesy. Dzięki nim wszystkim poród przebiegł bez problemu.

Trudno mi opisać to wszystko, bo po prostu nie zdążyłem jeszcze ochłonąć. Pamiętam tylko, że gdy było już po wszystkim, kapitan samolotu częstował wszystkich szpanem, który wziął się nie wiadomo skąd - dodaje szczęśliwy tatus.

Poród w locie

Państwo Kwiatkowsy z Leszna wraz z 2,5-letnią córeczką wracali z wycieczki do Indii. Leceli samolotem włoskich linii Alitalia lotem AZ 769 z Bombaju do Rzymu. Tu mieli przesiąść się na samolot do Warszawy. Przysięcie na świat nowego członka rodziny - dorodnej, ważącej 2 kg i 800 g córeczki o imieniu Maja, witaniej przez 152 pasażerów burzą oklasków - przedziwili nieco ich podróż. Za namową pani ginekolog zatrudnili się w szpitalu w Kuwejcie na obserwacji.

Wyjatek dla taty

- Ładowanie w Kuwejcie było zaplanowane - opowiada pan Tomasz. - Bardzo ciepło i serdecznie zajęli się nami przedstawiciele Alitalia. Zawieziono nas do szpitala miejskiego, gdzie bardzo troskliwie zaopiekowano się żoną. Pozwoliło mi przy niej zostać i już zauważyłem, że zrobiono dla mnie ogromny wyjątek. Na tym oddziale w ogóle nie ma mężczyzn - tutaj panowie nie zajmują się tak małymi dziećmi. Mamy tu bardzo dobre warunki - na tyle dobre, że może być z żoną przez cały czas. Nawet nie muszę mieszkać w hotelu. Powiem panu, że takiego szpitala w Polsce nie ma. Fantastycznie wyposażone, sterylne i czyste i cisza, mimo że jest to oddział położniczy.

Przystanek w Kuwejcie

- Proponowaliśmy panu Kwiatkowskiemu hotel - mówi Jacek Czernek, drugi sekretarz Ambasady RP w Kuwejcie - ale odmówił. Chce być cały czas z żoną. Muszę przyznać, że Alitalia stanęła na wysokości zadania i zajęła się wszystkimi sprawami. Dla nich jest to wielkie wydarzenie - nie tygodniowy poród odbył się w dniu ich święta narodowego. My musimy zająć się formalnościami związanymi z wyjazdem państwa Kwiatkowskich z Kuwejtu. Nie jest tego dużo - trzeba po prostu wpisać nowe narodzone dziecko do paszportu pani Kwiatkowskiej i na tej podstawie mała Maja może opuścić Kuwejt. Będziemy to zaliczać w najbliższym czasie, bo państwo Kwiatkowsy chcą wyjechać już za kilka dni.

Maja wcześniej

Poród był dla państwa Kwiatkowskich sporym zaskoczeniem - dziecko urodziło się miesiąc wcześniej. Tym większa jest ich radość, że dziecko jest zdrowe i dorodne, a poród przebiegł bez komplikacji. - Ale wypełnia miśniece uczucie nieopisanego radości, szczęścia i wdzięczności dla wszystkich, którzy tak bardzo pomogli nam w tak nieoczekiwanej dla nas sytuacji - powiedział nam pan Kwiatkowski.

Medycyna i genetyka kompromitują magię

Wiwiskcja czarów

Kreolskie słowo „zombi” zanotowano po raz pierwszy w 1846 roku, oznacza ono fantom, ducha. Na Antylach, wiara w zombi jest silnie zakorzeniona. Wszyscy, to znaczy tubylcy, turystów to nie dotyczy, boją się zombi, czarowników może się nim posłużyć, kazać mu wniknąć w człowieka, odebrać mu wolę, pamięć, umiejętności i uczynić z niego bezwolnego, ostepielę istoty swojego niewolnika lub niewolnicę. Taka kula, taki zombi jest w oczywisty sposób osobą chłodną ale na co? Czy szwankuje układ krążenia? odchodowy? pokarmowy? nerwowy?

Czarna magia

Lekarze wykalkujący na Antylach, z reguły wykształceni przez uczelnie francuskie, uważają, że tak zwana zombifikacja jest rezultatem zatrucia jakąś tajemniczą substancją, znaną czarownikom, nie znaną im, lekarzom. Jej receptura może liczyć setki lat.

Miejscowy kler, z reguły wykształcony we francuskich seminarjach duchownych, z tym, znanio, mówi wszystko, iż zombi stanowi produkt czarnej magii.

Sprawa nie jest ani błaża, ani marginalna, bowiem w tym minipanstwie, na niewielkiej wyspie Haiti co roku odnotowuje się około tysiąca tego rodzaju przypadków.

Miejscowe prawo traktuje podniecenie w stan zombi jako casus śmierci, a w konsekwencji, spowodowanie takiego stanu - jako spowodowanie śmierci.

Bo że śmierć jest dźwiękiem blisko w całej tej sprawie, dramat rozgrywa się w zasadzie zawsze tak samo, w następują-

cy sposób: Młody, ale już dorosły człowiek (pleć obojętna, wiek - nie), tryskający zdrowiem i energią, nagłe, nieoczekiwane zapada na ciężką chorobę, nie wiadomo jaką, i umiera. Interwencja oficjalnej medycyny nie pomaga. Rodzina grzebie ciało. Po czym, nazajutrz, czarownik porwya ciało z mogiły, nie wiadomo gdzie, przywraca je do życia, lecz dla siebie zachowuje duże - przetrzymywane w glinianym dzbanku bądź w jakimś flakoncie. Pozbawiony życia człowiek nie ma wyboru, może jedynie zostać niewolnikiem tego, kto jego duszę posiada - to oczywiście, proste, logiczne.

Wprawno oko rozpoznwa zombi bez trudu - po ściągniętych rysach, nosowym głosie, ruchach oszczędnych, powtarzalnych mechanizmie. Prawdę mówiąc, zombi budzą nie tyle strach co litość, ludy obawiają się nie ich, lecz tego, aby nimi nie zostać.

Magia nauki

Absolutnie nie umi uprawnia do postawienia nauce zarzutu, iż dotychczas nie znajdowała się tym zjawiskiem. I owszem, nawet bardzo. Wielu badaczy - jeśli tak można powiedzieć - dojechało na plecach zombi do tytułów naukowych, i do wielu atrakcyjnych miejsc na kuli ziemskiej, gdzie prezentowali na rozmaitych sesjach, konferencjach, sympozjach referaty na temat zjawiska zombi.

Referaty, artykuły, książki z tej dziedziny miały dotychczas charakter opisowy. Fenomen ten zajmował przedstawicieli dwóch dyscyplin: antropologii i etnologii. Antropologicy i etnologicy opis prowadził nieuchronnie do stwierdzenia, że przyczyną jest jakaś postać czarów i

magii. I w tym miejscu badawcza misja nauki kończyła się fiaskiem, zjawisko pozostawało nie wyjaśnione.

Tym razem fenomenem zajęli się profesjonalni prowadzący badania naukowe w dziedzinie medycyny: z londyńskiego University College i polklinik w Port-au-Prince (stolica Haiti).

Po pierwsze, postanowili sprawdzić, czy ludzie znajdujący się w stanie zombi, nie są po prostu chorzy umysłowo. Przebadali szereg przypadków i stwierdzili, co następuje: Jeden zombi cierpi na poważne zaburzenia psychiczne, drugi na schizofrenię katatoniczną (zaburzenia ruchowe), trzeci na niedoilenie mózgu i epilepsję. Gdy badacze wniknęli w dzieje życia tych ludzi, okazało się, że wszyscy przeszli fazę tzw. alkoholizmu plodowego, i w rezultacie byli opóźnieni w rozwoju. Jednym ze skutków alkoholizmu plodowego - w tych konkretnych, trzech badanych przypadkach - są również anomalie w budowie twarzy. Zresztą, podobnie ten obserwowany jest na całym świecie w przypadku ludzi, którzy zostali „zainpregnowani” alkoholem „in utero”, z uwagi na pociąg do butelki ich matek.

Z tego punktu widzenia, trzej przebadani zombi są po prostu ciężko chorymi psychicznie ludźmi, zaś ich choroba ma podłoże alkoholowe („in utero”).

Bezlistna genetyka

Badacze z Londynu i Port-au-Prince mieli wątpliwości jeszcze w jednej sprawie, mianowicie, czy zombi są rzeczywiście tymi osobami, za które się podają? Czy aby na pewno rodziny rozpoznają swoich bliskich?

Obecnie istnieje już możliwość sprawdzenia tego nie tylko „w papierach”, w księgach parafialnych, lecz w dokumentach najbardziej wiarygodnym, jakim jest kod genetyczny.

Sprawdzono szczegółowo przypadek 26-letniego mężczyzny, który „zmarł” w wieku 18 lat, został pochowany, po czym „pojawił się ponownie” po upływie 19 miesięcy. Rodzina rozpoznała go, ale testy genetyczne wykazały, że nie jest on synem tych, którzy podają się za jego rodziców.

Sprawdzono 31-letnią kobietę, która „zmarła” jako 18-letnia dziewczynka i powróciła po 13 latach; w tym przypadku porównano jej kod genetyczny z domniemanymi braćmi (rodzice już nie żyli); i tu też wyszło na jaw, iż nie może ona być ich siostrą; co więcej, okazało się, że jest ona prawdopodobnie matką dziewczynki, o której twierdziła, iż jest jej siostrą!

Badania genetyczne są drogą, wymagają bardzo nowoczesnej, wyspecjalizowanej techniki. Fenomen zombi nie jest aż tak ważny, w hierarchii celów naukowych, aby poświęcać mu zbyt wiele cennego „czasu laboratoryjnego”, toteż poręcznie na tych dwóch przypadkach. Ale i tak są one bardziej niż wymowne. Dowodzą, że oprócz niewątpliwie zamieszanej w te sprawy psychologii, ma w niej pokazywać udział również grubo oszustwo sztych cieniemićmi; szalbierstwo to sięga korzeniami bardzo daleko wstecz w dzieje Haiti i całych Antyli, do epoki niewolnictwa.

I jeszcze jedno: Pani doktor Monique Igey, autorka artykułu o tym zjawisku w paryskim dzienniku „Le Figaro”, kończy swój wywód niebanalnym sprostowaniem, które sprowadza się do tego, że w gruncie rzeczy cała Republika Haiti jest czymś w rodzaju politycznego zombi: Zabrano jej duszę, samodzielnego gospodarza, państwo to nie potrafi się samookreślić, wykorzystywane jest, po prostu, jako niewolnica. Ale to tylko tak na marginesie życia naukowych badań.

Krzysztof KOWALSKI
„Rzeczpospolita”

Jarosław MARCZYK
„Super Express”



Piłka nożna

Największa niespodzianka

W rewanżowych meczach ówczesnych finałów pucharu Federacji Piłkarskiej Litwy faworyci odnieśli zwycięstwa i przeszli do następnej fazy rozgrywek. Niespodzianką in minus zrodziły tylko wileński Żalgiris, który zdobył puchar w roku ubiegłym, a w tej edycji został wyeliminowany.

Mistrz kraju - szwalska Kareda po wygranej w pierwszym meczu z wileńskim Paneryssem 4:2, w spotkaniu rewanżowym również był lepszy. Szwalszczycy wygrali 3:1 (1:0). Dla zwycięzców wszystkie trzy bramki były uzyskane z rzutów karnych, których wykonawcami byli V. Danekana, I. Stukalinas i R. Pocius. Honorową bramkę dla pokonanych strzelił E. Juska.

Kowińska Ranga-Politechnika wzięła srogi rewanż za porażkę 1:3 ze stołeczną drużyną Andas-Zalgiris-2, pokonując ją siebie ten zespół aż 3:0. Dwie bramki uzyskał E. Karziaskas i jedną S. Czerniauskas. S. Korsakovas nie wykorzystał rzutu karnego.

Najłatwiejsze zadanie miała ponownieńska drużyna Ekranas, która pokonała wylomską Vienybę 3:0. Pierwszy mecz piłkarze z Poniewieża wygrali aż 6:0.

M. R.
NA ZDJĘCIU: moment spotkania Żalgiris Wilno - FBK Kaunas.

Fot. Viktoras Kapocius

Puchar UEFA

Odbyły się mecze rewanżowe drugiej rundy piłkarskiego Pucharu UEFA. Oto ich wyniki (w nawiasach wyniki pierwszych meczów, wyróżniono trzonką drużyny, które wyszły do 1/8 finału):

Karsruher SC - FC Metz 1:1 (2:0), Dynamo Tbilisi - Sporting Braga 0:1 (0:4), Twente Enschede -

AGF Aarhus 0:0 (1:1), Croatia Zagrzeb - MTK Budapest 2:0 (0:1), OFI Iraklion Kreta - AJ Auxerre 3:2 (1:3), PAOK Saloniki - Atletico Madrid 4:4 (2:5), SC Bastia - Steaua Bukareszt 3:2 (0:1), TSV 1860 Monachium - Rapid Wiedeń 2:1 (0:3), Aston Villa Birmingham - Athletic Bilbao 2:1 (0:0), Olympique Lyon - Inter Mediolan 1:3 (2:1), Lazio Rzym - Rotor Wolgograd 3:0 (0:0), Udinese Udine - Ajax Amsterdam 2:1 (0:1), Real Valladolid - Spartak Moskwa 1:2 (0:2), FC Liverpool - Racing Strasburg 2:0 (0:3).

Tenis stolowy

Superliga Europy

Zakończyły się rozgrywki eliminacyjne europejskiej Superligi tenisa stołowego mężczyzn. W grupie A Austria pokonała Belgie 4:3 i po raz pierwszy awansowała do półfinału rozgrywek Superligi. W drugim meczu tej grupy Francuzi wygrali z Węgrami 4:2 i zajęli pierwsze miejsce w grupie.

W grupie B po dramatycznej walce Polska przegrała ze Szwedami 3:4, zajmując trzecie miejsce w grupie. Na pierwszym miejscu uplasowali się Niemcy, którzy pokonali na Sardynii Włochów 4:2.

W półfinałowych dwumeczach Austria zmierzy się z Niemcami, a Francja ze Szwedami. W spotkaniach o miejsca 5-8 Polska będzie grać z Węgrami, a Belgia z Włochami.

Inf. wł.

Koszykówka

Porażka lidera

Największą niespodzianką rozpoczętej drugiej rundy Pucharu Europy w koszykówce mężczyzn była pierwsza porażka lidera rozgrywek grupy C francuskiej drużyny ASVEL Villeurbanne z Mazowszanką Pekas Pruszków. W pierwszej części tego meczu aż sześć razy na prowadzeniu była to jedna, to druga drużyna, chociaż Polacy na początku prowadzili już 15:7, a w końcu 37:33. Po zmianie stron goście doprowadzili do remisu 46:46, później jednak gospoda-



rze zaczęli powiększać przewagę i ostatecznie wygrali 80:64. Najwięcej punktów dla zwycięzców przyniśli T. Walker 23, D. Tomczyk 18, P. Szybilski 15, K. Dryja 12, K. Sidor 11.

Koszykarze chorwackiej drużyny KK Zagrzeb w siebie pokonali macedoński zespół MZT Skopje 77:61 (41:26). Jak już podaliśmy we wczorajszym numerze, koszykarze kowieńskiego Żalgirisu po dramatycznej walce pokonali w Tallinnie Kalev 64:58 (28:29). Najwięcej koszyki dla zwycięzców zdobył D. Adamaitis 21, T. Masiulis 10, F. Arapovic 9, S. Sztombergas 8, M. Zukauskas i D. Maskulinis po 5.

Po sześciu kolejkach sytuacja w tabeli jest następująca (drużyna, punkty, różnica koszy):

1. ASVEL	11	426-402
2. Żalgiris	10	458-413
3. Kalev	9	403-415
4. Mazowszanka	9	493-463
5. KK Zagrzeb	9	466-434
6. MZT Skopje	6	377-496

W grupie A odesski zespół Bipa-Moda, w którym gra reprezentant Litwy Tomas Pacesas, na wyjeździe ustąpił minimalnie hiszpańskiej drużynie Festina Joventut Badalona 73:74 (40:36). W innym meczu macedońska

drużyna Godel Rabotnicki Skopje przegrała minimalnie po dogrywce z tureckim zespołem Tofas Bursa 76:77 (39:41, 71:71). Wczoraj w Helsinkach miejscowa ekipa Torpan Poyat podejmowała zespół Žemaitijos Lokiai z Możejke. Bez porażki w tej grupie grają Hiszpanie. O dwa punkty mniej na koncie zespołu z Odessy.

Koszykarze francuskiej drużyny Le Mans Sarthe bez porażki kroczą w grupie B. Pokonali oni czeski zespół ICEC Opava 87:80 (47:36). Ryńska ekipa ASK Broceni przegrała z tureckim klubem Fenerbahce Stambul 77:93 (43:49). Wrocławski Zetler Śląsk po zwycięskiej walce pokonał drużynę Pivovarna Lasko ze Słowenii 76:66 (40:44) i z 10 punktami wyszedł na drugą pozycję w tabeli.

Dwa zespoły - FMP Zeleznik i BC Samara przodują w grupie D, mają oni po 10 pkt. W tej grupie drużyny zagraly także Caceres BC (Hiszpania) - Planja Basket (Szwecja) 96:81 (55:34), Uniao Desportiva (Portugalia) - BC Samara 82:77 (40:36), Ke-ravnos Keo (Cypr) - FMK Zeleznik Belgrad 54:71 (26:39).

W grupie E zanotowano takie wyniki: TV Rhoendorf (Niemcy) - Honved Budapest 84:78 (43:40), KK

Belgrad - Stefanel Mediolan 80:79 (po dogrywce 40:35, 73:73), London Towers (Anglia) - Hapoel Eilat (Izrael) 69:78 (28:38). Prowadzi w grupie klub z Izraela - 11 pkt, przed włoskim i niemieckim zespołami (po 10 pkt).

W grupie F koszykarze AC Apollon (Grecja) pokonali USK Erpet Praga 99:69 (51:38), a słoweńska Savinja Polzela wygrała z holenderską Libertel Dolphins 99:73 (55:34). Prowadzi zespół grecki 11 pkt, przed drużynami Słowenii i Holandii - po 9 pkt.

W grupie G drużyny zagraly tak: Pallacanestro Cantu (Włochy) - BC Marc-Kormend (Węgry) 90:68, Sunair Ostenda (Belgia) - Bayer Leverkusen (Niemcy) 83:80, Sloboda-Dituzla (Bosnia i Hercegowina) - CP Telecom Lizbona (Portugalia) 80:109. Prowadzi bez porażki włoski zespół, który o dwa punkty wyprzedza klub belgijski.

W grupie H saratowski Awtdor pokonał kijowski Budivelnik 86:79 (49:40), a lider Panathinaikos Ateny rozgromił koszykarzy BK Slovanofarma 87:60 (47:33). Prowadzi klub grecki, który wygrał wszystkie mecze. Na drugim miejscu jest Awtdor - 11 pkt.

M. PIASECKI

CZWARTEK

6 LISTOPADA

LTV

7.00 - Dzień dobry, 8.35 - Film anim. 9.00 - Teletelart, 9.30 - Twój czas, 10.00 - S. Nie-spokojne gimnazjum", 10.45 - S. „Rzeczyhny wiatr", 11.30 - Zielone drzewo życia, 11.45 - Mój dom, 12.00 - Milioner, 16.00 - Wiadomości, 16.10 - Dla domu, 16.30 - S. „Niespokojne gimnazjum", 17.20 - Ratuj przyjaciela, 17.50 - Wiadomości (ros.), 18.00 - Dla dzieci, 18.30 - Wiadomości, 18.55 - S. „Jakub i Adela", 19.55 - Drogi. Samochody. Ludzie, 20.20 - Loteria, 20.30 - Panorama, 21.00 - Studio sportowe, 21.15 - Film fab. „Królewskie sady", 22.40 - „Kaukodomas", 23.30 - Dziennik wieczorny, 23.40 - Europejskie nagrody muzyczne 1996 r.

LNK

7.15 - Teleshop, 7.30 - Poranne koło, 9.00 - Teleshop, 9.05 - S. „Bez domu jest źle", 9.50 - Miviga przedstawia, 10.00 - S. „Słoneczne wybrzeże", 10.45 - Teleshop, 11.15 - Twój wychowawca, 12.00 - Humor, 12.25 - Smaczno, 12.55 - A. Girzadas przedstawia, 13.50 - To ci rodzinka, 14.20 - Czerwona linia, 15.15 - Teleshop, 15.30 - S. „Skrydła marzeń", 16.20 - S. „Słoneczne wybrzeże", 17.10 - S. „Bez młodości", 18.00 - S. „Bez domu jest źle", 18.55 - Teleshop, 19.00 - S. „Zwariowana para", 19.30 - S. „Romans radiowy", 20.00 - Wiadomości, 20.30 - Sprawy 97/8, 21.30 - S. „Piwowar", 22.45 - S. „F/X", 23.30 - S. „Full Guy", 0.15 - Po drugiej stronie muru, 1.05 - Od ... do ... 1.55 - Z Hollywoodem.

BALTYCKA TV

8.30-17.00 - BBC, 17.05 - Muzyka, 18.00 - S. „Tak świat się kreśli", 18.55 - Telegra, 19.00 - S. „Dallas", 19.55 - Wiadomości, 20.00 - Polemika, 20.30 - Humor, 20.55 - Telegra, 21.00 - Film fab. „Czym nie można się dzielić", 22.40 - S. „Kierunek - Południe", 22.30 - Puchar UEFA, 0.25 - Brzeg, 1.25-3.30 - CNN.

TV-3

8.30 - Teleshop, 8.45 - S. „Santa Barbara", 9.30 - S. „Urocy i dzielnicy", 10.15 - S. „Mari Mar", 15.30 - Teleshop, 15.45 - S. „Drużyna „A", 16.30 - Śpiewamy, 16.55 - S. „Nareszcie dzwonek", 17.20 - Kulinarne show, 17.45 - Film anim. 18.10 - S. „Santa Barbara", 19.00 - Wiadomości, 19.15 - S. „Mari Mar", 19.40 - Telegra, 19.45 - S. „Urocy i dzielnicy", 20.30 - Komedia „Pełna chata", 21.00 - S. „Słoneczny patrol", 21.55 - Telegra, 22.00 - S. „X-Files", 22.50 - Sport, 23.00 - Wiadomości, 23.15 - Telegra, 23.20 - Program pub, 23.45 - Komedia.

WILEŃSKA TV

8.00 - Z Wilna, 8.15 - Moje kino, 9.05 - Program A. Polikowskiego, 9.40 - Znad Wilii TV, 10.10 - Towary i usługi, 10.35 - Dżekując za zakup, 10.45 - Apeka, 11.00 - Z Moskwy, 11.10 - S. „Policjant z Koguciego Wzgórza", 13.05 - Znak jakości, 13.25 - Dżekując za zakup, 13.45 - Apeka, 14.00 - Z Moskwy, 14.10 - Film fab. „Nastolatki we Wszehście", 17.50 - S. „Gracie w opałach III", 18.25 - Ci, którzy..., 19.00 - Wiadomości, 19.15 - Wiadomości, 19.25 - Wileńska jutrzenna, 19.30 - Towary i usługi, 19.40 - Wyroby z drewna, 19.50 - Lekcja język. litewskiego, 20.00 - Z Moskwy, 20.25 - Zrob

krok, 21.25 - Film fab. „Trzymaj się za obłoki", 23.10 - Wiadomości z Wilna, 23.25 - Patrol drogowy, 23.40 - Kanał muzyczny, 0.25 - Znak jakości, 0.45 - Nocny kanał muzyczny.

VILSAT

9.00 - Salon country, 9.40 - Citius, Altius, Fortius, 10.00 - Nowości muzyczne, 10.30 - Kaledjodskop zniżek, 10.45 - Film fab. „Zrodzona przez rewolucję", 17.00 - Film fab. „Ekipa ratownicza", 17.30 - Maluch, 17.45 - Kaledjodskop zniżek, 18.00 - Vilsat cappuccino, 19.00 - Nowości muzyczne, 19.30 - Warto odwiedzić, 19.35 - Muzyka, 20.00 - Mariampolska TV, 20.30 - Kaledjodskop zniżek, 21.00 - Puls Wilna, 21.15 - Wiadomości (pol.), 21.20 - Warto odwiedzić, 21.30 - Aktualności wileńskie, 22.05 - Film fab. „Zrodzona przez rewolucję", 23.50 - Puls Wilna, 0.05 - Wiadomości (pol.), 0.10 - Nowości muzyczne.

IKANAL ROSJI

8.00, 11.00, 14.00, 17.00, 23.15 - Wiadomości, 8.15 - S. „Dziewczyna o imieniu Los", 9.00 - Człowiek i prawo, 9.35 - Dopóki wszyscy w domu, 10.10 - Smak, 10.30 - Zgadnij melodię, 14.20 - Film anim. 14.45 - Klasyczne towarzystwo, 15.10 - Logo-go, 15.40 - S. „Kosmiczna policja", 16.05 - Program muzyczny, 16.30 - S. „100 przygód", 17.20 - S. „Dziewczyna o imieniu Los", 18.10 - Godzina szychy, 18.35 - Zgadnij melodię, 19.00 - W poszukiwaniu utraczonego, 19.45 - Dobranoc, dzieci, 20.00 - Czas, 20.45 - Detektywi „Szare wilki", 22.50 - S. „Kaskaderzy".

ROSYJSKA TV

7.00, 10.00, 16.00, 19.00, 22.00 - Wiadomości, 7.20,

23.15 - Oddział dyżurny, 7.35 - S. „Ocean", 8.20 - Lepiej nie bywa, 8.30 - Pięniadze, 8.50 - Dom towarowy, 8.55 - Towary, 9.05 - S. „Santa Barbara", 13.20 - Autograf, 13.25 - Gielda, 13.30 - Wasz stan, 14.00 - Tenis, 16.20 - Prawosławny kalendarz, 16.25 - S. „Santa Barbara", 17.20 - Dla dzieci, 17.40 - Historia pewnego wydarzenia, 17.55 - S. „Ocean", 18.45 - Film anim. 19.25 - Drobnotki, 19.45 - Narodowe interesy, 20.15 - Festiwal żołnierskiej piosenki, 21.15 - Sam sobie reżyserem, 21.50 - Mój Puzsikin, 22.20 - W czas, 22.50 - Program I. Ugnolnikowa, 23.30 - Tenis, 24.00 - Hokey na lodzie.

TV POLONIA

8.00 - Gimnastyka, 8.10 - Festiwal Inspiracji Chopinowskich, 9.10 - Bliżej sztuki, 9.30 - Wiadomości, 9.45 - Teledyski na życzenie, 9.55 - Prognoza pogody, 10.00 - Zrob to tak jak my, 10.10 - Książka Ossolińska, 10.30 - Szafki - program dla dzieci, 11.00 - Tylko Muzyka - program muzyczny, 12.00 - Ludzie listy piszą, 12.15 - Przemiana, 12.30 - Wiadomości, 12.35 - Krzyżówka szczęścia - teletur, 13.00 - Wiadomości, 13.15 - „Seksolatki" - polski dramat obyczajowy (1971), 14.35 - „Śpiewamy poezję", 15.10 - Skarbiec, 15.40 - Auto-Moto-Klub, 16.00 - Panorama, 16.20 - Omówienie programu dnia, 16.25 - Uczmy się polskiego, 17.00 - Teledyski na życzenie, 17.10 - Spojrzenia na Polskę, 17.30 - Zrob to tak jak my, 17.40 - Książka Ossolińska, 18.00 - Telexpress, 18.15 - „Dom na głowie" - serial dla młodych widzów (1990), 18.45 - Muzyczna łagodzi obyczaj, 19.15

- „Kanclerz" - polski serial historyczny, 20.15 - Czy nas jeszcze pamiętasz? 20.40 - Dobranocna, 21.00 - Wiadomości, 21.30 - Stanisław Wyspiański „Noc listopadowa" (spektakl z 1978 r.), 23.25 - Program na piątek, 23.30 - Panorama, 24.00 - „Osobisty pamiętnik grzesznika... przez niego samego spisyany" - polski film grozy (1985), 2.00 - „Pomyślowy wntucek" - film anim. dla dzieci, 2.10 - Wiadomości, 2.40 - „Kanclerz" - polski serial historyczny, 3.35 - Panorama, 4.05 - Mistrzowie sceny: Stanisław Wyspiański - „Noc listopadowa" (spektakl z 1978), 6.00 - Muzyka łagodzi obyczaj - program rozrywkowy, 6.25 - Zrob to tak jak my, 6.35 - Książka Ossolińska, 7.00 - W centrum uwagi, 7.20 - Teledyski na życzenie, 7.30 - Czy nas jeszcze pamiętasz?

POLSAT

7.00 - Poranek z Polsatem, 8.45 - Polityczne graffiti, 8.55 - Poranne informacje, 9.00 - „Batman" - anim. serial dla dzieci, 9.30 - „Powrót Supermana" - amerykański serial przygodowy, 10.30 - „Zar młodości" - kanadyjski serial, 11.30 - „Drużyna „A" - amerykański serial sensacyjny, 12.30 - „Ostry dyżur" - amerykański serial, 13.30 - „Miłość od pierwszego wejrzenia, 14.00 - Rekiny kart - show, 14.30 - Rece, które leczą, 15.00 - Link Journal - magazyn mody, 15.30 - Drzewko szczęścia: grabzabawa, 16.00 - „Gdzie się podziała Carmen Sandiego?" - serial anim. dla dzieci, 16.20 - Bractwo Białego Orła, 16.30 - Wolność Tomku ... - magazyn o budownictwie, 17.00 - Informacja, 17.15 - Piraci Show: grabzabawa, 17.45 - „Nieustraszony"

- ameryk. serial sensacyjny, 18.45 - „Skrydła" - amerykański serial komed. 19.15 - „Świat według Bundy'ch" - amerykański serial komed. 19.45 - Informacje, 20.00 - „Renegat", USA (1992), 2.55 - „Spokojnie, to tylko awaria" - komedia USA (1982), 22.45 - „Gimnazjum i prokurator", USA, 23.40 - Wyniki Lotto 23.45 - Informacje i biznes informacja, 0.55 - Polityczne graffiti, 0.20 - Szuka informację, 0.54 - Magazyn motoryzacyjny, 1.30 - Przylumnie, 2.30 - Link New Look - program o modzie, 3.00 - Co-smix - program muzyczny.

RTL-7

8.00 - RTL-7 zaprasza, 8.45 - „Siódemka dzieciakom" - serial anim. 10.00 - „Sunset Beach" - serial obycz. 10.45 - „Brief Encounter" - dramat obycz. USA (1974), 12.35 - „Zrobmy sobie dobre" - serial komed. 13.00 - „Advokat i prokurator" - serial krym. 13.50 - Teleshopping, 14.25 - Muzyka w RTL-7, 15.00 - Teleshopping, 15.25 - „Klan McGregorów" - serial obycz. 16.15 - „Słodka dolina" - serial dla młodzi, 16.40 - „Siódemka dzieciakom" - serial anim. 17.25 - „City Life" - serial obycz. 18.15 - „Słodka dolina" - serial dla młodzi, 18.35 - „Zrobmy sobie dobre" - serial komed. 19.00 - „Sunset Beach" - serial obycz. 19.45 - Prognoza pogody, 19.50 - 7 minut - wydarzenia dnia, 20.00 - „Klan McGregorów" - serial obycz. 20.50 - Prognoza pogody, 20.55 - „Electric Dreams" - film SF USA (1984), 22.35 - 7 minut - wydarzenia dnia, 22.45 - „City Life" - serial obycz. 23.35 - Wyprawy z National Geographic, 0.25 - „Pokoje hotelowy" - komedia USA (1993).

ZBLIŻA SIĘ ŚWIĘTO MODY LITEWSKIEJ CASTING W PAŁACU ZZ

Tak, tak - zbliża się święto mody litewskiej, na które ściągają zwykle cała młodzież Wilna. No bo jedni są ciekawi, co też litewscy projektanci wymyślili nowego, inni przychodzą kibicować na rzec koleżanek, które występują w charakterze modelek, jeszcze inni polują na ciekawe fasony, przerysowując je cichcem do swych notesów, aby potem wykorzystać.

4 listopada już od godz. 16 do Pałacu ZZ ciągnęły tłumy dziewcząt typu „głowa i zaraz potem nogi”, czyli długonogich podłotków w czarnych lśniących pończochach i nienaganych makijażach. Tu, w sali na trzecim piętrze, odbył się casting czyli wybór modelek na „Tydzień Mody” (nazwa taka utarła się od czasów, gdy pokazy mody trwały 5 i więcej dni). Przyszły dziewczęta z całego miasta, jedna ładniejsza od drugiej. Było ich w sumie ponad 400. Przygotowywało je do tego dnia 15 agencji modelek, ale były też indywidualne kandydatki.

15-16 listopada o godz. 19 w dużej sali ośrodka wystaw „Litexpo” odbędzie kolejny, już siódmy w dziejach, doroczny pokaz litewskiej mody „Jesień-Zima 1997/98” - wbrew trudnościom finansowym, wbrew konkurentom i innym złym siłom.

Organizatorami „Tygodnia Mody” jest tym razem Wileński Samorząd, który uważa, że trzeba ratować dobre poczucie i SA „Mados Savaitė” z niestrudzoną Rasą Keliuotyte na czele.

W pokazach bierze udział aż 23 projektantów, którzy przedstawia w sumie 16 kolekcji. Dziewięciu stylistów wystąpi po raz pierwszy. Będą nimi przeważnie studenci Akademii Sztuk Pięknych.

W pierwszym dniu, 15 listopada, w piątek, swe najlepsze pomysły przedstawia, poza nowicjuszami, tacy renomowani stylistki jak Lina Morkunienė, Serdž Gaudžimaitis, Sandra Straukaitė i in. Następnego dnia wyjdą na pomost modelki Vidy Simanavičiute i Aleksandra Pogrebnojusa,



Daivy Urbonavičiute, Julij Žilėnienė i in.

Siłą napędową pokazów jest, jak już mówiłam, dziennikarka, a obecnie rzeczniczka prasowa ośrodka wystaw „Litexpo” Rasa Keliuotyte:

- Niestety, nie mogliśmy zorganizować pokazów wcześniej, gdyż jesteśmy uzależnieni od finansów, sali, mnóstwa innych rzeczy. „Litexpo” z trudem znalazło otkienko w swym napiętym półrocznym programie. Myślę jednak, że sezon jesienno-zimowy dopiero się zaczyna i taki pokaz przysięga się jeszcze wielu modniściom - zdążyć coś tam sobie wyczarować z pomocą igły i nitki. Wybór jest ogromny, każdy znajdzie dla siebie coś odpowiedniego.

Zyczyliśmy Rasię wszystkiego najlepszego, a sami „zaostrożać pióra” - przygotowaliśmy się do składania relacji z pokazów.

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

Domowa apteczka

Świećlik

Drobna roczna roślinka, występująca w lecie na wilgotnych łąkach. Stosuje się całe ziele z kwiatami. Ziele zawiera związki flawonowe i nie ma składników trujących.

W lecznictwie ludowym świećlik jest uważany za swoisty lek przy chorobach oczu (stany zapalne, osłabienie wzroku), zażywanie wewnętrznie w postaci przemywania i okładów.

Zmieszać 2 części świećlika i 1 część jemioły i lyżkę ziół zalać szklanką przegotowanej letniej wody, pozostawiając na 5-6 godzin do wytrawienia. Pić rano i na noc po szklance wyciągu przy nadciśnieniu i zaburzeniach wzrokowych (męczenie się wzroku, łzawienie, zasnuwanie mgłą).

Paprotka słodka

Dość rzadka paprotka, występująca na pniach drzew i skałach, o cienkich węzłowatych kłęczach, mająca wyrażone słodki smak. Nie należy tego surowca płatać z kłęczami paprotki samej, które są grube (3-5 cm), pokryte brunatnymi nasadami liści, o smaku gorzko-odrąpiącym.

Kłęcz paprotki słodkiej działa prodomkiem odrzuwającym przy chorobach nerek i miedniczek nerkowych oraz niedomaganiach wątroby.

Paprotki słodkiej i ziela poziomki - wrzątko. Zalać dwiema szklankami - wrzątko, gotować 5 minut. Pić rano i na noc po szklance przy zapaleniu miedniczek nerkowych.

Dobrala G. B.

A to ciekawe

Sól

Jest to jedna z białych trucizn. Norma soli wynosi mniej więcej około 5 g dziennie. Nadwyżki soli - to wzrost ciśnienia krwi, zaburzenia w przemianie materii, wzmacnianie predyspozycji do nadwagi, zbędne obciążenie organizmu.

Kasztany

Noszone w kieszce, przechowywane w szufladzie lub pod łóżkiem działają podobno antyreumatycznie i mają właściwości słabego ekranu radiestycznego.

G. B.

Krytyczne dni i godziny w listopadzie

7, piątek (13.00-14.00)
11, wtorek (15.00-16.00)
15, sobota (7.00-9.00)
21, piątek (12.00-13.00)
27, czwartek (22.00-23.00)
30, niedziela (15.00-16.00)



Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 6 listopada zachmurzenie zmienne, bez opadów. Wiatr południowo-wschodni, południowy, 7-12 m/sk. Temperatura 3-5 stopni ciepła.

W ciągu następnych dwóch dni wietrzna i dżdżysta pogoda. Temperatura w nocy 1-6, w dzień 5-10 stopni ciepła.

Kalendarium

x Czwartek (6.XI) jest 310 dniem 1997 r. Do końca roku pozostało 55 dni.

x Znak Zodiaku - Skorpion.
x Imienny Feliksa, Jacka, Leonarda.

x Wschód słońca - 7.31, zachód - 16.33.

Długość dnia 9 godz. 02 min.
x Księżyc. Nowość 31 października.

Ekran

SKALVIA, 1 sala - „Trzy historie” 6.XI o 12, 14.05, 16.10, 18.15, 20.20. II sala - „Wesele mego najlepszego przyjaciela” o 12.15, 14.15, 16.15, 18.15, 20.10. W obu salach dla emerytów, studentów i uczniów - 50-procentowa zniżka.

HELIOS, 1 sala - „Kłameczku, kłameczku” o 12.40, 14.30, 16.20, 18.10, 20. II sala - „Wulkan” o 13, 15.10, 17.20, 19.30.

VILNIUS - „Spięzają tylko głupcy” 6.XI o 11.30, 13.30, 15.30, 17.30. „Angielski pacjent” - 6.XI o 19.30.

PERGALE - „Przygody Piniakia” o 13. „Twardy szpieg” o 15, 17, 19.

WIDEOSALA - „Kilka dni z życia I.Obłomowa” - 6.XI o 18.

Wykonujemy artystyczne pomniki i inne wyroby z granitu i marmuru. Będzie stosowana zniżka 10-15%.

Algirdo 48c.

Tel. 63-05-59, 63-99-65.

(Zam. 1182)

Miesięczne kursy nauki pociętego języka niemieckiego intensywną metodą.

Tel. 79-14-25.

(Zam. 1147)

„EVAK” naprawia i odnawia kucharki elektryczne. Sprzedaje nowe. Gwarancja - rok.

Tel. 48-28-28.

(Zam. 498)



REMOLITA

Tel./fax 72-49-87

Tel.23-59-21

WYKONUJE:

- ◆ Roboty remontowo-budowlane
 - ◆ Restauratorskie, wykończeniowe
 - ◆ Pokrycia dachów przy pomocy nowej technologii
 - ◆ Roboty hydrauliczne z wymianą wszystkich przyrządów
 - ◆ Instalacje san techniczne
 - ◆ Szybko, tanio, jakościowo, z dwuletnią gwarancją
- Czekamy na oferty**



Niskie ceny, jakościowa obsługa, gwarancja jeden rok!!!

ul. Szvitrigailos 11 (przystanek „Szewczeni”) Wilno, tel. 23-03-76, pon.-sob. 11-20 godz.

Serwis tel. 48-28-91, pon.-pt. 9-18 godz.

Kupię dom w Nowej Wilejce lub w rejonie wileńskim.

Tel. 67-75-04, 67-85-19.

(Zam. 1082)

Kupię jedno- lub dwupokojowe mieszkanie.

Tel. 67-75-04, 67-85-19.

(Zam. 1083)

Sprzedam zapisane wideo-kasety po 4.5 Lt.

Tel. 63-59-07.

(Zam. 1078-2)

Sprzedam Mercedes Benz 280, 1981 r., po awarii.

Tel. 72-86-82, 55-42-81 (w godz. 18-21).

(Zam. 1079-D)

Tanio sprzedam „Moskwicz”-1500.

Tel. 44-08-90 (od godz.19.00).

(Zam. 1080-D)

MIĘDZYNARODOWE CENTRUM „INFOMAGIA”

uczy języków angielskiego, niemieckiego, francuskiego, włoskiego, hiszpańskiego i litewskiego.

Abiturientów przygotowujemy do egzaminu wstępnego z języka angielskiego.

Nasz adres:

Pamenkalnio 11-301,

tel. 62-46-97.

(Zam. 1108)

Tanio korepetycje z matematyki.

Tel. 44-08-90 (od godz. 19.00).

(Zam. 1081-D)

Sprzedam Toyota-Carolla Kombi - 1989 r.

Tel. 46-65-31 (wieczorem).

(Zam. 1082-D)

Gospodynie szykują przyjęcia weselne, bankiety.

Tel. 41-72-49.

(Zam. 1083-D)

Kupię stare medale, popiersia i portrety związane z A. Mickiewiczem.

Tel. 77-70-93.

(Zam. 1084-D)

Prezesowi Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej w Mrągowie

Ryszardowi SOROCE

z wyrazami głębokiego współczucia z powodu śmierci ukochanego Ojca

Koleżdy, przyjaciele



TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, 42-79-73, sekretarz redakcji, zast. sekretarza — 42-79-49.
DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, ekonomiczny, życia wsi — 42-79-68, stołeczny, kultury — 42-79-77, literatury i sztuki — 42-79-88, szkolnicza i młodzież, listów i interwencji — 42-69-65, sportu — 42-79-04, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Fotokorespondenci — 42-90-81. Korespondenci: na rejon wileński i trocki — 57-73-81, sołeckie — 52-780, święciański — 54 - 843.

KURIER WILEŃSKI
Wydawca
ZSA „Kurier Wileński”
Drukuje SA „Spauda”

Redaktor naczelny
Czesław MALEWSKI
Nasz adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Indeks 0044 SL 322, ISSN 1392-0405
E-Mail adres kurier_w@post.51.lt

Ogłoszenia i reklamę do „Kuriera Wileńskiego” przyjmuje się pod adresem: Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1101, tel./fax 42-69-63, tel. 42-78-63, w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbliżone z opinią redakcji.

Dyżurny redaktor
Irena
LITWIN